„Towarzysze!

Związek Młodzieży Polskiej jest organizacją demokratyczną. Zarządy ZMP do Zarządu Głównego włącznie, a także każdy bez wyjątku członek Zarządu odpowiada za swoją pracę i postępowanie przed wszystkimi członkami organizacji, którzy mają pełne prawo swobodnie go krytykować, żądać od niego, aby wyjaśnił publicznie swoje postępowanie. Tych, którzy nie pozwalają innym krytykować braków, niedociągnięć oraz postępowania aktywistów lub prześladują za krytykę, organizacja nasza zwalcza i usuwa".

(Z listu ZG ZMP do wszystkich członków ZMP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej).

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 11 grudnia 1951 r. Nr 294 (502) B — Cena 15 gr

„Dołoży[...] wydajność[...]

Wśród wielu listów, jakie otr[...] SŁAW BIERUT od chłopów z róż[...] ważają radosne meldunki o przedt[...] ze swoich patriotycznych obowiązkó[...]zny.

W dniu 23 listopada br. po wypełnieniu wszystkich swoich powinności obywatelskich chłopi gminy Frombork, pow. braniewskiego wysłali do Prezydenta R. P. list następującej treści: **„Widzimy rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny, widzimy wielki wzrost produkcji przemysłowej i przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że dołożymy wysiłków, aby podnieść wydajność ziemi i rozwinąć hodowlę. Poprzez wywiązywanie się w terminie ze wszystkich zobowiązań wobec Państwa Ludowego wz[...] botniczo - c[...] nimy się do [...] wykonania Pla[...]**

„Z radością kon[...] Obywatelu Prezyd[...]ncie w liście do Prez[...]denta grom. Sielc St[...]y, woj. [...]szawskie, że [...]aszą gr[...] spotkała wielka radość, przedstaw[...]ciel [...]Ch wręczył nam cenną nagrodę za dobre wyniki współzawodnictwa w rolnictwie — jeden kultywator i 2 brony posiewne. Przyrzekamy, że dalej będziemy rozwijać [...]

[...] Ze- [...] „Z po- [...] wspaniały [...]udowy dro- [...]om stolicy, [...] w przodu- [...]dach pracy. widzieliśmy [...]erski wysiłek naszych braci robotników. Wszystko to napełnia nasze serca dumą i radością. Wszystko co widzieliśmy przeniesiemy do naszych gmin. gromad i świetlic".

ZMP-owcy dyskutują na zebraniach przedwyborczych i wyborczych

■ Więcej troski o warunki bytowe młodzieży
■ Umocnić pracę wewnątrzorganizacyjną
■ Przodowników pracy — do władz ZMP

Na terenie całego kraju w zakładach pracy, szkołach, urzędach i instytucjach odbywają się w dalszym ciągu zebrania przedwyborcze oraz pierwsze zebrania wyborcze kół ZMP.

W dyskusji nad listem ZG ZMP i referatem sprawozdawczym członkowie kół krytycznie i samokrytycznie oceniają pracę członków zarządu i swoją własną. Szeroko omawiane są sprawy ulepszenia pracy wewnątrzorganizacyjnej, zagadnienia zwiększania wkładu organizacji w szybsze realizowanie planów produkcyjnych, zagadnienia zwiększania troski ZMP o warunki bytowe młodzieży itp. Szczegółowo omawiane są kandydatury najlepszych aktywistów, przodowników pracy wysuwanych do zarządów.

ŁÓDŹ. Na zebraniu wyborczym koła ZMP przy **Zakładach Wyrobów Filcowych im. T. Kościuszki** członkowie przeprowadzili analizę dotychczasowej pracy koła.

W dyskusji po referacie sprawozdawczym młodzi robotnicy mówili m. in. o współzawodnictwie międzyzmianowym i indywidualnym. Wyjaśnione zostało na zebraniu dlaczego tow. **Maurer** nie mogła przedtem wykonywać swoich planów, a obecnie osiąga **149** procent normy. Tow. **Kopertowska** skrytykowała podejście towarzyszy ZMP-owców z 2-giej zmiany do współzawodnictwa oraz pracę działu zaopatrzenia, który w pewnym stopniu hamuje produkcję.

W zebraniu brali udział **sekretarz Podst. Org. Part. tow. Kodura i 4 członków egzekutywy**. Zabierając głos mówili oni o sytuacji międzynarodowej, o znaczeniu wyborów dla organizacji i zadaniach produkcyjnych, jakie stoją przed załogą zakładów.

Po wyborze komisji skrutacyjnej zebrani wysuwali kandydatury do nowego zarządu. Po opowiedzeniu życiorysów przez poszczególnych kandydatów młodzież zadawała im pytania i dyskutowała nad ich pracą.

Do zarządu zostali wybrani przodownicy pracy i najlepsi aktywiści.

J. PILICHOWSKI

*

WŁOCŁAWEK. W Kujawskiej Fabryce Manometrów w kole oddziałowym ZMP nr. 3 odbyły się wybory do nowego zarządu. Na zebranie wyborcze przybyli zaproszeni goście: **przedstawiciel egzekutywy Podst. Org. Part., przedstawiciel Miejskiego Garnizonu WP, Przedstawiciel Miejskiego Hufca ZHP i członkowie zarządu koła ZMP z PGR-u Olganowo — przodownicy pracy tow. tow. Anna Rosińska, Eugeniusz Nowakowski i Barbara Katolicka.**

Po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego dyskutowano o pracy wewnątrzorganizacyjnej i mobilizacji młodzieży przez zarząd koła do zwiększenia wydajności w produkcji.

Brakiem dyskusji było to, że za mało krytycznie ustosunkowali się dyskutanci do pracy ustępującego zarządu.

Do nowych władz koła weszli tow. tow. **Maria Kozłowska, Ludwik Marcinkiewicz** i **Cehner.**

S. NIEWIADOMSKI
Włocławek

*

KRAKÓW. W Fabryce Kopert i Listów „Koperta" odbyło się zebranie wyborcze koła ZMP, w którym wzięli udział wszyscy członkowie.

Po wygłoszeniu referatu sprawozdawczego przez towarzyszkę **Kotlarczyk**, przew. koła, odbyła się w atmosferze krytyki i samokrytyki żywa dyskusja, w której brało udział **60** procent członków.

Pozytywnym osiągnięciem w pracy koła jest zorganizowanie młodzieżowej brygady produkcyjnej, obsługującej maszyny płaskie i wzrost organizacji o przeszło **50** procent.

Mówiąc o niedociągnięciach, dyskutanci wskazywali na słabą dyscyplinę organizacyjną, na niedostateczną pracę polityczno-uświadamiającą, na brak zainteresowania warunkami bytowymi młodzieży ze strony zarządu.

Tow. Tow. **Tadeusz Wiecheć, Helena Fras** i **Milczanowski** proponowali nowe formy pracy koła, jak np. urozmaicanie zebrań śpiewem, deklamacjami zbiorowymi i indywidualnymi, czytaniem ciekawych wyjątków z książek, zapoznawanie młodzieży z fragmentami planów produkcyjnych itp.

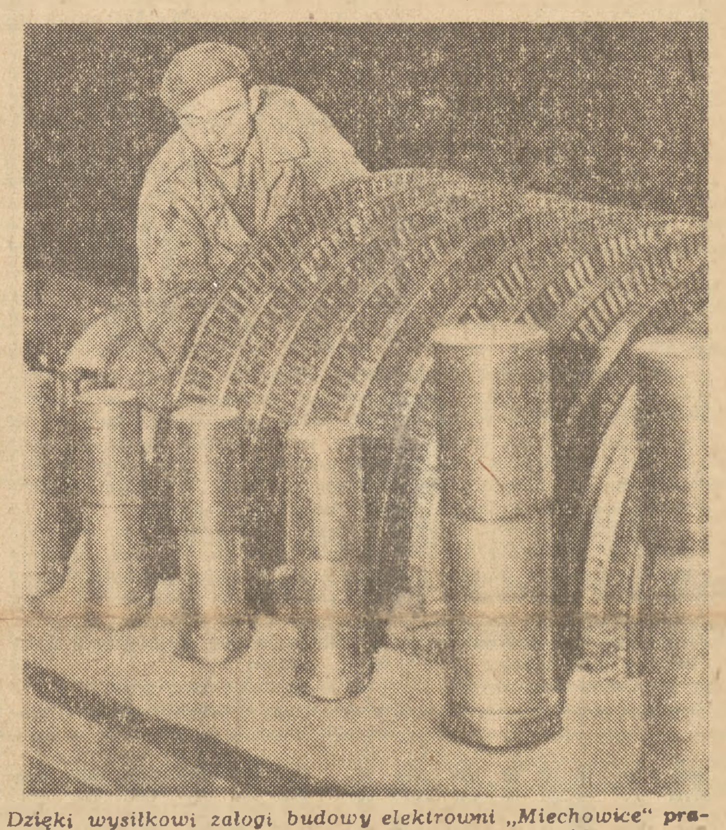
Pod adresem członków ustępującego Zarządu tow. tow. **Paciorka, Janarka i Klimka,** dyskutujący wysuwali krytyczne uwagi dotyczące zaniedbywania przez nich pracy organizacyjnej.

Podsumowując dyskusję przedstawiciel Zarządu Dzielnicowego ZMP tow. **Styrna** podkreślił szczególnie zagadnienie zapoznawania młodzieży z planami produkcyjnymi i ściślejszego niż dotychczas powiązania zarządu koła z egzekutywą Podst. Org. Part.

W skład nowego zarządu zostało wybranych 5-ciu najlepszych aktywistów koła z tow. **Kazimierzem Kołodziejczykiem, ślusarzem, przodownikiem pracy — na czele.**

A. GAJZLER

Na budowie elektrowni „Miechowice"



Dzięki wysiłkowi załogi budowy elektrowni „Miechowice" prace przy budowie postępują szybko naprzód.
Na zdjęciu: monter turbinowy Jerzy Poks, członek brygady Zygmunta Ciagały. podczas montażu wirnika turbiny wysokoprężnej wyrabia 160 proc. normy. CAF — fot. Kondracki

ŚWIAT w ciągu doby

KOMITET WYKONAWCZY SFKD...
... rozpoczął swe obrady w sali Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie. W obradach biorą udział wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego Federacji.

W PRZEDEDNIU WYBORÓW...
... w Indiach, znajdująca się u steru rządu Partia Kongresowa wzmaga terror policyjny przeciwko siłom Frontu Ludowo - Demokratycznego, któremu przewodzi partia komunistyczna. Aktywną pomoc Partii Kongresowej w walce przeciwko siłom postępowym okazuje kierownictwo prawicowego skrzydła partii socjalistycznej.

W BUKARESZCIE...
... rozpoczęła się 7 bm. sesja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Łączności (poczty, telegrafu, telefonu i radia). Otwierając posiedzenie wiceprzewodniczący Zrzeszenia, Rene Duhamel podkreślił, że obecna sesja powinna omówić zagadnienie walki Zrzeszenia o realizację żądań mas pracujących, o jedność klasy robotniczej i o pokój...

OD 25 DNI STRAJKUJĄ...
... marynarze Izraela, domagając się podwyżki płac. Strajk ten nie uzyskał poparcia przywódców związkowych, którzy stanęli otwarcie po stronie rządu. Sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Dokerów i Marynarzy przesłał strajkującym wyrazy solidarności.

INTENSYWNE PRZYGOTOWANIA...
... trwają w Egipcie przed Kongresem Obrońców Pokoju krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Egipski komitet organizacyjny postanowił zwołać w Kairze 13 grudnia masowy wiec, który będzie poważnym krokiem na drodze do skupienia w ruchu pokojowym milionów chłopów robotników i wszystkich patriotów egipskich.

CRZZ przesłała ponad 15 mil[...]. lirów dla ofiar powodzi we Włoszech

8 bm. CRZZ przesłała Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy dla ofiar powodzi w Północnych Włoszech kwotę **15.620.500 lirów.** Sumę tę wpłaciły — na apel Sekretariatu CRZZ — zarządy główne i okręgowe poszczególnych związków zawodowych oraz organizacje społeczne i liczne instytucje, pragnąc w ten sposób pośpieszyć z pomocą ofiarom katastrofalnej powodzi oraz zamanifestować więź, łączącą polską klasę robotniczą z włoskim ludem pracującym.

Przodujący ludzie gromady Ludomy

EDMUND WIZA, aktywista gromadzki, gospodarujący na 12 ha ziemi w gromadzie **Ludomy**, pow **Oborniki Wlkp.**, **woj. poznańskie**, rzetelnym wywiązaniem się z obowiązków wobec ludowej Ojczyzny i dobrze prowadzoną gospodarką rolną zdobył sobie poważanie i zaufanie całej gromady.



Obejmując stanowisko podsołtysa, Wiza przyrzekł mieszkańcom Ludomy, że nigdy nie zawiedzie ich zaufania. Już w pierwszym roku jego działalności zelektryfikowano gromadę, wyremontowano drogę wiodącą przez wieś, oraz uruchomiono nową świetlicę gromadzką.

Z jego inicjatywy w gromadzie Ludomy zorganizowano grupę plantatorów buraka cukrowego, cykorii oraz grupę hodowców bydła i trzody chlewnej. Również z jego inicjatywy gromada Ludomy odstawiła zbiorowo zboże do punktu skupu.

STANISŁAW SMOGÓR, gospodaruje na 8,80 ha ziemi.



Roczny plan sprzedaży zboża wykonał z nadwyżką ponad 12 procent, podatek gruntowy spłacił już całkowicie, jako jeden z pierwszych w gromadzie, ziemniaki dostarczył w ilości 30 kwintali.

Ostatnio Smogór sprzedał 9 zakontraktowanych tuczników, przekraczając o 3 sztuki normę przewidzianą na jego gospodarstwo. Obecnie hoduje 5 następnych tuczników zakontraktowanych, które odstawi na sped w I i II kwartale 1952 r.

— **Opłaca się kontraktować** świnie — mówi Smogór — niedawno dostarczyłem 3 tuczniki zakontraktowane o wadze prawie że jednakowej — 174 kg i otrzymałem za nie po 1.006 złotych. Ale nie tylko to. Otrzymałem jeszcze możliwość zakupu węgla dla **gospodarstwa.** Mogłem też kupić jeden kwintał śruty na każdego prosiaka. Wszystkie sztuki przeznaczone na sprzedaż będę kontraktował szczególnie teraz po ostatniej Uchwale Rządu.

JADWIGA SUJAK pracuje na gospodarstwie razem z bratem — **Walentym Błochem.**



Dzięki uzyskanym od państwa kredytom na rozwinięcie hodowli bydła i usilnej pracy, zyskała sobie ona opinię najlepszej gospodyni na wsi. Na swoim 9-hektarowym gospodarstwie utrzymuje wzorowo 6 krów, od których dzięki starannej pielęgnacji uzyskuje przeciętnie, mimo, że krowy są zacielone po 10 litrów mleka dziennie. Cały inwentarz Jadwigi Sujak i Walentego Błocha pochodzi z własnej hodowli. Obora ich jest najlepszą w gromadzie, a gospodarka hodowlana stanowi wzór dla sąsiadów.

Ostatnio Jadwiga Sujak za osiągnięcia hodowlane otrzymała premię w wysokości 250 złotych i dyplom.

— Hodowla krów — mówi Sujak — jest naszym głównym źródłem dochodów w gospodarstwie. Wprawdzie człowiek napracuje się koło niej, ale przynajmniej nie na próżno. Mleczarnia co miesiąc za dostarczone mleko wypłaca 1.200 — 1.400 zł. **(ns)**

Wzmożemy pracę uświadamiającą wśród swoich sąsiadów — mówią przodujący chłopi na zjazdach powiatowych

Na odbywające się w dalszym ciągu powiatowe zjazdy zjeżdżają się licznie ze wszystkich gromad chłopi, przodujący w wypełnianiu obywatelskich obowiązków. Manifestując wraz z biorącymi udział w wielu zjazdach robotnikami z miejscowych fabryk na rzecz sojuszu robotniczo - chłopskiego i wyrażając swą gotowość do pełnego wkonania zadań wsi w Planie 6-letnim, przodujący chłopi postanawiają wpłynąć na ociągających się jeszcze sąsiadów, aby przyśpieszyli dostawy zboża, wpłacili resztę zaległości podatkowych oraz zwiększyli kontraktację i dostawę tuczników.

W woj. bydgoskim odbyło się już 14 manifestacyjnych zjazdów powiatowych. Wśród 400 chłopów, którzy przybyli na zjazd do **Lipna** znajdowało się wielu takich, którzy wysoko przekroczyli swe zadania. M. in. **Tadeusz Stankiewicz** z gromady **Chalin** wykonał swe zobowiązanie w 210 proc. Dzięki jego inicjatywie **chłopi całej gromady pierwsi w powiecie zrealizowali w 120 proc plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r.**

Tadeusz **Daczkowski** małorolny chłop z **Komorowa**, który również wysoko przekroczył swe zobowiązanie, udekorowany został na zjeździe Srebrnym Krzyżem Zasługi. **Dyplomy uznania wręczono tu 350 najlepiej wywiązującym się ze swych obowiązków chłopom i kobietom wiejskim. M. in. dyplom otrzymała 19-letnia aktywistka ZMP z gromady Oleszno — Halina Chmielewska.**

W uroczystym nastroju przebiegł zjazd 300 przodujących chłopów z pow. poznańskiego. 4 chłopów tego powiatu udekorowanych zostało Srebrnymi Krzyżami Zasługi, a 138 otrzymało dyplomy uznania. W czasie kilkugodzinnej narady chłopi stwierdzili, że obecnie najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed nimi, jest rozwinąć pracę uświadamiającą wśród sąsiadów, ociągających się jeszcze z wypełnieniem obowiązków wobec Państwa.

Powiatowy zjazd w Płocku, na który przybyło 300 chłopów, obradował pod hasłem „Wieś polska zrealizuje swoje zobowiązania wobec Państwa".

Gorącymi oklaskami powitali przodujący chłopi powiatu płockiego delegację robotników z Fabryki Maszyn Żniwnych. W imieniu załogi fabryki przodownik Jarzyński złożył meldunek o wykonaniu na 26 dni przed terminem rocznego planu produkcji. **„Dostarczamy Wam —** powiedział on — **coraz więcej żniwiarek, snopowiązałek, byście mogli pracować wydajniej i z mniejszym wysiłkiem".**

Serdeczne oklaski towarzyszyły również przemówieniom przedstawiciela załogi Stoczni Rzecznej — **Daszkiewicza** i przedstawiciela W.P. — kpr. **Milewicza** — syna chłopa ze spółdzielni produkcyjnej w Ustroniu.

W czasie zjazdu sołtys przodującej gromady — Giżyna rzucił wezwanie do współzawodnictwa o jak najszybsze ukończenie dostaw zboża i spłaty zaległości podatkowych. **„Nasza gromada** — stwierdził on — **wykonała plan skupu w 98 procentach. My wszyscy tutaj obecni spełniliśmy nasz obowiązek. Ale są jeszcze w naszych wsiach tacy chłopi — przede wszystkim kułacy, którzy jeszcze zboża nie odstawili i dlatego nasz powiat jeszcze nie jest zwolniony od miarek i odsypów. Musimy przekonywać ociągających się i wpływać na nich, aby i oni jak najszybciej dostarczyli wyznaczone ilości zboża". Wezwanie to przyjęli chłopi długotrwałymi oklaskami.**



Patrz dyskusja str. 3

Z finału Festiwalu Muzyki Polskiej

Przyznanie nagród dla zespołów amatorskich Związków Zawodowych

W dniu 8 bm. zostały zakończone krajowe eliminacje zespołów amatorskich, biorących udział w Festiwalu Muzyki Polskiej.

Jury konkursowe **przyznało nagrody** następującym zespołom:

W dziale zespołów chóralnych:
I miejsce i nagrodę w wysokości 5.000 zł otrzymał chór mieszany Woj. Domu Kultury z Katowic; II miejsce i nagrody po 3.000 zł — chór męski DOKP Poznań, chór mieszany Zw. Zaw. Prac. Handlu z Siemianowic; III miejsce i nagrody po 2.500 zł przyznano zespołom: chór mieszany Pow. Rady Zw. Zaw z Kościerzyna, chór mieszany Woj. Domu Kultury Wrocław, chór męski Miejskiego Przeds. Komunik. Łódź, chór mieszany Zw. Zaw. Prac. Kolejnictwa Gliwice.

W dziale orkiestr:
I miejsce i nagrody po 5.000 zł otrzymały: zespół Filharmonii Górniczej „Zabrze" i orkiestra dęta huty „Kościuszko"; II miejsce i nagrody po 3.500 zł — zespół Filharmonii Zw. Zaw. Hutników — Katowice i orkiestra dęta ZZK Poznań; III miejsce i nagrody po 2.500 zł — orkiestra Symfoniczna Zw. Zaw. Finansowców Poznań, orkiestra mandolinistów huty „Baildon", orkiestra dęta kop. „Chrobry".

W dziale zespołów tanecznych:
I-go miejsca nie przyznano. II miejsce i nagrody po 3.500 zł przyznano zespołom: Zakł Przem Bawełnianego im. Harnama — Łódź. Fabryki Obuwia — Krosno. Pow Domu Kultury — Krosno. Pow Domu Kultury — Bielsko. Wielkopolskich Zakł Przem Drzewnego — Szamotuły; III miejsce i nagrody po 2.500 zł przyznano zespołom: Zw Zaw Finansowców — Warszawa. Zakł Przem Dziewiarskiego — Zduńska Wola. Zakł. Metalowych im. Strzelczyka — Łódź. Zw Zaw. Prac. Kolejnictwa — Poznań. Zakł. Ubezpieczeń Społecznych — Poznań.

Premier Grotewohl na III Zjeździe chłopów niemieckich w Lipsku

W obecności 5 tysięcy delegatów i licznych gości rozpoczął się w Lipsku III Zjazd chłopów niemieckich. Na Zjazd przybył premier rządu NRD — **Otto Grotewohl.**

Zwracając się do chłopów z Niemiec Wschodnich i Zachodnich premier Grotewohl podkreślił **ogólno-niemiecki charakter tego Zjazdu.** Premier Grotewohl stwierdził, że **rząd NRD oraz prezydent Pieck i Izba Ludowa pragnęły niejednokrotnie przeprowadzić rozmowy z działaczami politycznymi z Bonn w sprawie przyszłości Niemiec.** Politycy z Bonn odrzucili propozycje w sprawie ogólno-niemieckiej narady dotyczącej przyszłości Niemiec, od pewnego czasu prowadzone są jednak rozmowy ogólno-niemieckie między przedstawicielami mas pracujących Niemiec Wschodnich i Zachodnich.

Rozmowy te będą trwać, dopóki nie zostanie osiągnięte zjednoczenie Niemiec.

W dalszym ciągu przemówienia Grotewohl podkreślił, że **naród niemiecki musi zdecydowanie przeciwstawić się porozumieniu wojskowemu zawartemu między Adenauerem a mocarstwami zachodnimi.** Grotewohl omówił również ingerencję ONZ w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego.

Końcową część swego przemówienia premier Grotewohl poświęcił znaczeniu planu 5-letniego, będącego wyrazem pokojowej polityki rządu NRD.

Uroczyste otwarcie Niemieckiej Akademii Architektury

Z okazji otwarcia Niemieckiej Akademii Architektury oraz mianowania pierwszych rzeczywistych członków Akademii Architektury odbyła się w Berlinie uroczysta akademia.

Na akademię przybyli: Prezydent NRD — **Wilhelm Pieck**, wicepremierowie — **Walter Ulbricht i Lothar Bolz**, członkowie rządu NRD oraz przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech, jak również przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie NRD.

Uroczysta akademia przebiegała pod hasłem: **„Architektura niemiecka służy sprawie pokoju".** Po przemówieniu powitalnym wicepremiera **Bolza**, referat na temat „Budownictwo narodowe a zadania architektury niemieckiej" wygłosił wicepremier **Walter Ulbricht.**

Następnie Prezydent **Wilhelm Pieck** mianował 13 członków rzeczywistych Niemieckiej Akademii Architektury.

Żołnierze amerykańscy w Korei nie wiedzą o co walczą i pragną powrócić do domu

Wicemin. obrony USA do spraw personalnych — **Anna Rosenberg** po powrocie z Korei złożyła ministerstwu obrony USA sprawozdanie, w którym stwierdza m. in., że **„nie przypuszczała nigdy, iż morale wojsk amerykańskich w Korei jest tak katastrofalne".**

W sprawozdaniu swym Rosenberg wskazuje, że większość **żołnierzy amerykańskich w Korei pragnie jak najszybciej zakończyć wojnę i powrócić do domu.** Jest rzeczą znamienną, że oficerowie konstatują często, iż żołnierze nie zdają sobie jasno sprawy z celów, o które walczą.

Jak wynika z niepełnych danych sztabu amerykańskiego w Korei, **w ciągu ub. 2 mies. z jednego tylko korpusu piechoty pod dowództwem gen. Bayersa zdezertowało lub oddało się dobrowolnie do niewoli ponad 1.500 amerykańskich żołnierzy.** Rosenberg stwierdziła, że postępowanie żołnierzy amerykańskich kompromituje dowództwo wojsk amerykańskich w Korei i może wywrzeć ujemny wpływ na nastroje ludności w USA.

Nowa uchwała o kontraktacji — to jeszcze jeden dowód troski Rządu Ludowego o chłopów

(KORESPONDENCJE WŁASNE)

We wszystkich gminach i gromadach pow. **myślenickiego**, woj. **krakowskiego**, odbyły się zebrania gromadzkie poświęcone omówieniu uchwały Rządu w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej rolnikom kontraktującym trzodę chlewną. Niektóre zebrania były obsługiwane przez ZMP-owców, którzy mówili chłopom o obowiązkach, jakie obecnie stoją przed nimi, o korzyściach, jakie daje rolnikom uchwała Rządu, o pomocy hodowlanej.

Gospodarze z gromady **Bilczyce**, gm. **Gdów**, plan skupu zboża wykonali w 106 proc. Podpisali również dodatkowe umowy — każdy na 1 lub 2 tuczniki.

Podobnie uczynili chłopi z gminy **Łętownia**, którzy wykonali plan skupu zboża w 100 proc., zobowiązania ziemniaczane w 280 proc. i zakontraktowali znaczną ilość tuczników. Jest to w dużej mierze zasługą ZMP-owców tej gminy, którzy nieprzerwanie prowadzą wśród chłopów szeroką akcję uświadamiającą. W pracy tej wyróżnił się kol. **Eugeniusz Wicher**, który zachęcił 17 chłopów z gromady **Naprawa** do zakontraktowania 17 tuczników. Chłopi z **Naprawy** z zadowoleniem przyjęli wiadomość o nowej uchwale Rządu. *„Jest ona bardzo korzystna* — powiedział średniorolny chłop Czesław Janiczek — *choćby dlatego, że dostanę już naprzód zaliczkę w postaci śruty i węgla, a różnica między ceną na sztukę zakontraktowaną a niezakontraktowaną jest duża. Uchwała ta — to jeszcze jeden dowód troski Rządu Ludowego o nas, chłopów. Toteż zakontraktowałem obecnie dwa tuczniki".*

(Dem.)

Trójki agitatorów nie ustają w pracy

W gromadzie **Sierosław**, pow **Swinoujście**, woj. **szczecińskie**, dzięki dobrej pracy agitacyjnej ZMP-owców, chłopi zakontraktowali 26 tuczników.

W gromadzie **Choszczno** pracują dwie młodzieżowe trójki agitatorów, które zapoznają chłopów z nową uchwałą Rządu w sprawie kontraktacji i agitują za kontraktowaniem trzody chlewnej. Chłopi z **Choszczna** zakontraktowali 8 tuczników.

Dobrą formę pracy przyjęli ZMP-owcy z gminy **Rogów**, pow **Łobez**, którzy przychodząc do chłopów i wyjaśniając im nowe warunki kontraktacji, przynoszą ze sobą druki umów kontraktacyjnych i pomagają je chłopom wypełniać.

Młodzież z gromady **Makowiczki**, dzięki dobrej pracy agitacyjnej zachęciła chłopów do zakontraktowania 11 sztuk w ciągu dwóch dni. W całym zaś powiecie łobeskim chłopi zakontraktowali 360 tuczników.

(Wal.)

ZMP-owskie kioski przy punkcie skupu

W gminie **Wierzbno**, pow. **Pyrzyce**, woj **szczecińskie**, skup zboża przebiega pomyślnie. Chłopi organizują w wielu wsiach masowe odstawy zboża. 1 grudnia gospodarze z **Wierzbna** zorganizowali zbiorową odstawę do punktu skupu w **Kluczewie.** Chłopi odwieźli zboże na 120 udekorowanych furmankach i 3 traktorach. W **Kluczewie** powitała chłopów ekipa robotnicza.

Przy punkcie skupu ZMP-owcy zorganizowali kioski, w których chłopi zaopatrywali się w najpotrzebniejsze artykuły. Inicjatywa ZMP-owców spotkała się z wielkim uznaniem. — Gospodarze byli zadowoleni, że w najpotrzebniejsze towary mogli się zaopatrzyć na miejscu, bez straty czasu. **(Walk.)**

...nie planu IV kwartału br.

...metodę Tylca

...dobę – kopalnia „Dymitrow"

...ększyć wydobycie węgla

...zy- ...nowy. Ca ...yła sprawą ...ica". Rosła ...szych górni- ...a ta przeważa ... z ciekawością ...ą metodę pracy ...

P... Organiz... rozpracow... nictwo kop... ...a, wr... z z kolegami: **Ko-**...**jem** i **Dylikiem** — opo-... Bulkiem, ...a kol. Hieronim **Losiak**, czakiem, J... wów... fedrował wę- skim i inny... na III o...dziale, na ścia- poczęli wydobywa... młodzieżo...wej — założyli- trzymając się ściśl...owe... brygadę ZMP-owską. Do- go harmonogramu ...y, w łączyła się do grupy tow. którym zaznaczona była każ- Tylca mała grupka chłopaków da czynność dla 110 ludzi 3 z oddziału VI. zmian.

Co dawał system tow. Jana Tylca?

Przede wszystkim — przy systemie trzyzmianowym (pierwsza zmiana — wydobywcza, druga — przekładowa, trzecia — rabunkowa*) zmniejszono liczbę ludzi ze 139 na 110.

Oprócz pierwszorzędnych korzyści — wzrostu wydobycia węgla i wzrostu zarobków górników, system Tylca pozwala na obniżkę kosztów własnych, skrócenie czasu konserwacji chodników, pełne wykorzystanie maszyn i podniesienie kwalifikacji górników.

Pierwszym tygodniom wykonywania 2 cykli w ciągu doby na ścianie 218 III oddziału

Organizacja ZMP nie przyszła z pomocą

Ale — co trzeba tu wyraźnie podkreślić — **organizacja ZMP nie przyszła niestety z pomocą młodym górnikom.**

Nie rozpoczęła, natychmiast po starcie Tylca i jego ludzi, szeroko wyjaśniającej, a zarazem mobilizującej pracy wśród całej młodzieży. Organizacja nie tylko nie odbyła młodzieżowej narady, ale przez dłuższy czas pozostawała głucha na indywidualne rozmowy młodych górników, którzy dyskutowali pomiędzy sobą o metodzie Tylca.

Egzekutywa Komitetu Kopalnianego Partii podejmowała szereg wniosków, w których omawiano m.in. słabą pracę zarządu i aktywu ZMP, ...dbalstwo i lekceważenie, w mobilizowaniu młodzieży do wykonywania 2 cykli systemem Tylca — nie dały długo czekać na następstwa. Mówi o nich kol. **Tadeusz Kruszyński**, rabunkarz z trzeciej zmiany:

— Zapał i ofiarność u wszystkich, którzy pracowali na III oddziale — były duże. Początkowo praca przebiegała dobrze. Kiedy jednak kierownictwo naszej kopalni „przerzuciło" część załogi z II na III oddział — powstał u nas „korek".

— To ci, z II oddziału nie mogli „zgrać się" — próbował wyjaśniać kol. **Józef Faryna**, kier. org. Zarządu Kopalnianego ZMP przy kop. „Dymitrow".

Próby tłumaczenia się członka zarządu rzekomym „niezgraniem się ludzi", nie powstrzymały kol. Kruszyńskiego od dalszego przedstawiania faktów:

— Powoli wychodzono poza ramy harmonogramu pracy. Na jedną taśmę ładowano od razu węgiel z 15 bloków. Taśma poczęła się rwać, nawet trzy razy na szychtę, bo rzucano na nią zbyt wielkie kawały węgla. W bunkrze powstawały zawały. Nic nie zrobiono, aby skrócić czas naprawiania taśmy. Brakło nam stempli „szóstek".

Zarząd ZMP musi dotrzeć do młodzieży, musi mobilizować

Losiak i Kruszyński mówili z zapałem. Słowa ich, to słowa wszystkich młodych górników z kop. „Dymitrow". **Ale w momentach, gdy młodzi górnicy oczekiwali na pomoc, na narady produkcyjne, na słowa zachęty i poparcie u kierownictwa kopalni — zarząd ZMP zajęty był pracą papierkową.**

Organizacja ZMP — jak to widać ze słów kol. Faryny — nie przejmowała się zbytnio ani zapałem młodzieży, ani jej trudnościami.

Pisaliśmy poprzednio, że kol. Faryna dobrze opiekuje się nowoprzyjętymi młodymi górnikami w kop. „Dymitrow". Dba o nich, zna ich bolączki, umie trafiać z ich sprawami do dyrekcji i rachuby kopalni. Dlaczego, ciesząc się dużym autorytetem u młodych górników — kol. Faryna nie postawił przed Zarządem i całą młodzieżą sprawy wydobywawania węgla metodą Tylca? W tym wypadku Zarząd, aktywiści ZMP oraz kol. Faryna, popełniając ten błąd, dopuścili do szeregu innych.

ZMP-owskie Posterunki Kontrolne nie docierały na III oddział, aby zapobiec ładowaniu dużych kawałów węgla na taśmę. Nie sprawdzono powodu braku stempli, ani zbyt powolnego naprawiania taśmy.

Jakie stąd płyną wnioski. Przede wszystkim **należy wzmóc pracę agitatorów wśród młodych górników.** Trzeba, aby Zarząd ZMP w porozumieniu z Komitetem Kopalnianymi Partii zorganizował naradę młodych górników, dla omówienia szeroko sprawy prowadzenia 2 cykli na dobę. Częściej winny odbywać się odprawy przewodniczących kół oddziałowych i kierowników zespołów szkolenia ideologicznego.

Zarząd Kopalniany ZMP — za przykładem innych kopalń — winien organizować spotkania młodych górników z nadzorem. Na tych spotkaniach powinny być omawiane sprawy dalszego usprawnienia pracy i zwiększenia wydajności poszczególnych oddziałów. W tych spotkaniach konieczne jest uczestnictwo kierownictwa kopalni.

Organizacja winna bardziej ubojowić członków ZMP-owskich Posterunków Kontrolnych, którzy śmiało i zdecydowanie muszą docierać do każdej trudności w dole i na powierzchni kopalni.

Kierując, docierając do każdego z osobna młodego górnika — organizacja ZMP — razem z całą młodzieżą, pracującą systemem Tylca, stanie się bojowa w walce o przedterminowe wykonanie planów wydobycia węgla przez poszczególne oddziały i całą kopalnię „Dymitrow".

Z. KROGULSKI

*) rabunek — usuwanie zabudowy z tych części kopalni, z których wybrano węgiel.

Adenauer: „Mam poważne powody, by sprzeciwić się zjednoczeniu Niemiec"



Jerzy Andrzejewski

Dwa Manifesty

Przed 115 laty, 4 grudnia 1836 roku, na emigracji polskiej we Francji ukazał się **manifest Towarzystwa Demokratycznego.**

Towarzystwo Demokratyczne, założone w Paryżu w rok po upadku powstania listopadowego, grupowało w swych szeregach byłych powstańców, przeważnie drobną a częściowo zdeklasowaną szlachtę, która wraz z mieszczaństwem zasilała podówczas warstwę polskiej inteligencji. Nazwa towarzystwa odpowiadała jego założeniom ideowym. **Duch szczerej demokracji rzeczywiście ożywiał działalność Towarzystwa i chociaż spośród licznych ugrupowań emigracyjnych powstańcy ze środowisk robotników i chłopów, zorganizowani w tzw. Gromadach Ludu Polskiego, a przede wszystkim w działającej na terenie Anglii „GROMADZIE GRUDZIĄŻ", o wiele dalej niż liberalno-burżuazyjne Towarzystwo Demokratyczne posunęli się w społecznym radykaliźmie — manifest z r. 1836 odegrał dużą i postępową rolę w kształtowaniu się demokratycznej myśli i opinii polskiej.** W myśl zasad potępiających „porządek towarzyski na przywłaszczeniach oparty, w którym jedni używają wszelkich korzyści do życia społecznego przywiązanych, drudzy, same tylko ciężary życia tego znosić są przymuszeni" — manifest rzucał hasło pełnej likwidacji feudalnego jarzma ciążącego na polskim chłopstwie.

Tak więc w stosunku do połowicznych i nie przełamujących do końca ustroju feudalnego reform Oświecenia, manifest Towarzystwa Demokratycznego był postępowym krokiem naprzód. Zarówno odwaga jak i myśl przewodnia, które w swoim czasie posiadał, stanowią w naszych dziejach jedno z pięknych i żywych świadectw narodowej tradycji postępowej. Zdarzenie to, jak było wspomniane, miało miejsce 115 lat temu, w Paryżu, na emigracji.

W roku obecnym, również w Paryżu i również w języku polskim ukazała się kilkunastostronicowa broszura w czerwonej okładce. Tytuł broszurki: **„Manifest demokratyczny „Kultury", która według załączonej „skromnej" informacji jest „jedynym wolnym miesięcznikiem polskim".** Cóż więc ta broszura w czerwonej okładce powiada? Jakie myśli demokratyczne objawia światu? Jaką rewolucję zapowiada?

Owszem, jest w tej broszurce mowa o rewolucji. Rewolucja ta nazywa się „rewolucją moralną". Ślicznie, choć znamy już rewolucję moralną — faszystowski przewrót Piłsudskiego w r. 1926.

„Nasze poczucie moralne uległo demokratyzacji — czytamy w broszurce. *Chcemy z naciskiem podkreślić, że chodzi o poczucie moralne. Kapitalizm odrzucamy nie dlatego, by był gospodarczo szkodliwy. Być może, że nie jest: być może, że jest gospodarczo lepszy od innych ustrojów".* Mimo tych ciepłych uczuć dla kapitalizmu, autorzy broszurki poświęcają go w imię swoich „zdemokratyzowanych uczuć moralnych", które — jak powiadają — ogarnęły większość ludzi należących do przodujących warstw w Europie. Jest to zdaniem „jedynego wolnego miesięcznika polskiego", bardzo ważne, ponieważ kierunek nadają dziejom nie masy, lecz ci, którzy się na ich czoło wybili.

My tu w kraju polskim wysoko cenimy moralność. Niestety, broszurka nie udziela szczegółowych wyjaśnień i nie odpowiada bezpośrednio na pytanie, co to takiego „uczucie moralne", i co to jest ta „rewolucja moralna", natomiast bezpośrednio możemy się bardzo wiele o tych ideałach dowiedzieć z obszernie omówionej tezy, że wpływy Związku Radzieckiego *„stanowią w tej chwili najpoważniejszą przeszkodę w realizacji europejskich ideałów demokratycznych".* Nareszcie jesteśmy w domu!

I już nas nie dziwi, że „jedyny wolny miesięcznik polski" uskarża się na trudności przy urzeczywistnieniu swych ideałów, i przy tej pracy musi *„trzymać jedną rękę na mieczu, co więcej poświęcać znaczną część czasu na kucie broni".* I również nas nie dziwi, że *„w aspekcie współczesnej rewolucji moralnej nikt z nas* — jak powiadają autorzy broszurki — *nie jest już tylko Polakiem, ale Europejczykiem z kantonu Polska".* A już całkiem nas nie dziwi końcowy wniosek broszurki, iż wszystko, co Europę wzmacnia, bez względu na to jak ten, czy ów Europejczyk z innych „kantonów" na naszą sprawę „kantonalną" się zapatruje, jest naszym lokalnym interesem.

Otóż i dotarliśmy do jądra „kantonalnej" moralności. Dolary trumanowskie i sakiewki z owego stumilionowego funduszu dla zdrajców i szpiegów nie idą jak wiemy na marne. Producenci broni i bankierzy gardzą wprawdzie intelektualistami, lecz chętnie się nimi wysługują. Za międzynarodowym ruchem walki o pokój opowiedzieli się najwybitniejsi uczeni i artyści wszystkich narodów. Nazwiska Joliot-Curie i Picassa, Tomasza Manna i Howarda Fasta, prof. Infelda i Nexo są dzisiaj dla milionów ludzi kuli ziemskiej symbolem postępowej i walczącej myśli ludzkiej i sztuki. Cóż zatem dziwnego, że walcząc na każdym odcinku z ruchem walki o pokój, usiłują również Trumani zaangażować do tej walki swoich „intelektualistów". Potrzebni im są oszuści rozumu, wiedzy i sztuki, jak kukły na pokaz. Potrzebni im są w prasie i na zjazdach. Potrzebni im są, aby na rozkaz kłamali i rzucali oszczerstwa. Potrzebni im są, aby jak ów „jedyny, wolny miesięcznik polski" w Paryżu wydawali za amerykańskie dolary manifesty o „zdemokratyzowanej moralności", za którą kryją noże zwykłych opryszków.

Dwa manifesty — dwie nie tylko różne emigracje, lecz również dwa całkiem odmienne światy. Przed 115 laty inteligencja polska sięgnęła po utracie niepodległości ojczyzny po najlepszą broń — postępową myśl. W roku 1951 emigracja starczej inteligencji wsteczników, zdrajców i tchórzów moralnych, gdy wolna ojczyzna realizuje na swej własnej ziemi postęp, sięga po zamówioną przez faszystów „moralną" maskę, dość jednak tandetną, aby ujrzeć poza nią cień armat i faszystowskie dolary. „Kantonalni" moraliści z przedpokoju Białego Domu martwią się, że muszą tracić swój cenny czas na kucie broni. Trudno, płacą — kuć trzeba. A jak się podkujesz, tak się wyśpisz. Marzy im się powszechna rewolucja moralna; owszem przyjdzie taka rewolucja. I dokładnie oczyści świat z moralności kantonalskiej.

„Dobroczyńcy"



W amerykańskim czasopiśmie „Science Digest" czytamy: — Senator E. Cox, przedstawiciel demokratów w Stanie Georgia, oświadczył, że wykorzystanie kredytów rządowych w kwocie 190 milionów dolarów, przeznaczonych na wysłanie amerykańskich transportów pszenicy dla głodującej ludności Indii, uzależnia się od tego, czy Pandit Nehru zniesie zakaz wywozu z Indii... piasku monazytowego.

Oczywiście prasa bardzo skrupulatnie przemilcza pewne „drobne" szczegóły. Chodzi mianowicie o to, że z tego napozór niewinnego piasku otrzymuje się wysoko radioaktywne składniki, odgrywające decydującą rolę w produkcji bomb atomowych. W Oak-Ridge, amerykańskim centrum atomowym, już od dawna boleśnie odczuwa się brak tego, tak bardzo pożądanego indyjskiego... piasku.

— Co za dobroczyńcy!? — dają pszenicę za piasek.

W VIII rocznicę śmierci

PAMIĘCI ALFREDA LAMPE



Był zimny grudniowy dzień. Pamiętny dzień dla wszystkich którzy znaleźli gościnę na wielkiej ziemi radzieckiej — było to 10 grudnia 1943 roku.

W dniu tym przestało bić serce Alfreda Lampe. Jednego z przywódców polskiej klasy robotniczej, teoretyka marksizmu, wielkiego patrioty, płomiennego internacjonalisty, szermierza walki o szczęście człowieka, o lepsze jutro dla polskiego ludu.

Alfred Lampe życie swoje poświęcił walce o wyzwolenie Polski z niewoli obcej i rodzimej reakcji, o wyprowadzenie Polski z wiekowego zacofania na szeroką drogę rozwoju i rozkwitu, na drogę socjalizmu, walce o nierozerwalną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Alfred Lampe umarł na trzy tygodnie przed historyczną datą utworzenia Krajowej Rady Narodowej. Daleko od ziemi ojczystej, na gościnnej ziemi radzieckiej, walczył o te same ideały, o które w kraju walczyli działacze PPR i twórcy KRN.

*

Alfred Lampe miał 21 lat, gdy w 1921 roku wstąpił w szeregi KPP. Od razu z całym samozaparciem rzucił się w wir pracy partyjnej. W tym samym roku został wybrany na członka Komitetu Warszawskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Wiele pracy włożył w przygotowania do I Zjazdu KZMP, który odbył się w marcu 1922 roku.

Zjazd wysunął Alfreda Lampe, znanego wśród młodzieży pod pseudonimem „Marek" do KC KZMP.

W kilka miesięcy później, we wrześniu 1922 roku został po raz pierwszy aresztowany. W więzieniu spędził cztery lata. Po opuszczeniu celi więziennej z jeszcze większym entuzjazmem niż poprzednio stanął do walki. Wpaja w towarzyszy nienawiść do burżuazji i zdrajców spod znaku prawicy PPS — wierność dla idei marksizmu-leninizmu, miłość do Polski, miłość do Partii, miłość do Związku Radzieckiego — i wielkiego przyjaciela narodu polskiego, do towarzysza **STALINA.**

Jest na czele strajków tramwajarzy warszawskich, niesie czerwone sztandary podczas strajku i manifestacji z włókniarzami Łodzi, jest w jednym szeregu z walczącymi górnikami Zagłębia.

Na IV Zjeździe Partii zostaje wybrany do Komitetu Centralnego KPP. W 1928 roku zostaje sekretarzem KC KZMP. W 1932 wchodzi w skład najwyższej instancji partyjnej, zostaje członkiem Sekretariatu oraz Biura Politycznego KC KPP.

W tym samym czasie coraz jawniej zaczął się ujawniać drapieżny charakter narastającego w Europie faszyzmu. Stało się jasne, że nad światem zawisła groźba agresji faszystowskiej. Przeciw niebezpieczeństwu faszyzmu wystąpiła klasa robotnicza Europy, tworząc pod kierownictwem Partii Komunistycznych — Fronty Ludowe.

Odgłosy dochodzące z pola walki rozrastającego się z dnia na dzień frontu ludowego w Polsce doszły już tow. „Marka" w celi więziennej. Wyrok z 1933 roku opiewał na 15 lat.

*

W 1939 roku wraz z tow. tow. Marcelim Nowotką, Marianem Buczkiem, Finderem wyłamał bramy więzienne Rawicza. Kraj płonął w ogniu wojny. Alfred Lampe ciężko chory, błąkając się po szosach, zmierzał również za towarzyszami aby wziąć udział w obronie Warszawy. Lecz było już za późno — droga była odcięta.

*

Czerwiec 1941 roku zastał Alfreda Lampe na ziemi radzieckiej. Organizując życie Polaków w ZSRR, pracował w redakcji pisma polskiego, ukazującego się pod nazwą „Nowe Widnokręgi", a następnie w redakcji „Nowej Polski".

Razem z towarzyszami Wandą Wasilewską, Zambrowskim, Zawadzkim, Bermanem, Mincem, Wierbłowskim organizuje na terenie Związku Radzieckiego **Związek Patriotów Polskich oraz I Dywizję Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki.**

Pracując w Związku Radzieckim nad zorganizowaniem Wojska Polskiego, nad zorganizowaniem polskiej emigracji, pracując w Sielcach nad Oką wśród Kościuszkowców, czy w Moskwie w ZPP dzień w dzień Alfred Lampe demaskował zdradziecką, antynarodową pozycję reakcji polskiej, skupionej wokół tzw. „obozu londyńskiego".

W trwałej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, we wspólnej walce żołnierza polskiego i radzieckiego, widział A. Lampe drogę wiodącą do odrodzenia Polski.

Alfred Lampe pisał w swojej książce pt. „Myśli o nowej Polsce", że nowa Polska— **„Polska Demokratyczna jest zarazem jedyną formą państwa, w której Polska może w ogóle istnieć jako państwo wolne i niepodległe... Grabarze demokracji w Polsce byli i są grabarzami wolności i niepodległości polskiej. Bojownicy demokracji byli i są bojownikami o wolność. Tak było od Targowicy do Rydza, Becka, Kozłowskiego. Tak było od Kołłątaja i Kościuszki do dzisiejszych bojowników o wolność".**

*

W imieniu towarzyszy ostatnie pozdrowienie Alfredowi Lampe — oddał tow. Aleksander Zawadzki.

„Śpij spokojnie tow. Fredzie, Twoje życie, Twa ofiarna praca zostanie na zawsze wielkim wkładem w dziele wyzwoleńczej walki polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Przysięgamy Ci, że nie zawrócimy ze słusznej drogi, po której kroczymy, nie ma takiej siły która by była w stanie nas z tej drogi zawrócić i nie ma takiej siły, która by zdołała odebrać nam owoce naszego zwycięstwa, ku któremu wspólnie z Armią Czerwoną, w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — kroczymy".

Ośmiolecie śmierci Alfreda Lampe zbiega się niemal z 33 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Polski. Partii, w szeregach której ofiarnie walczył Alfred Lampe, dla której gotów był w każdej chwili oddać swe życie.

Zbiega się jednocześnie z trzecią rocznicą triumfu wielkiej idei KPP, idei zjednoczenia, scalenia na podstawach marksizmu - leninizmu, ruchu robotniczego w Polsce, z trzecią rocznicą powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

*

Alfred Lampe nie dożył chwili wyzwolenia Polski. Nie dożył narodzin szczęścia ludu polskiego, ale sprawa, której poświęcił całe swe życie, całą swą wiedzę — zwyciężyła.

ALEKSANDER KOMITAU

Pouczające doświadczenia

I okresu nauki w XI klasie szkoły ogólnokształcącej w Zielonej Górze

W drugi okres nauki młodzież szkolna wkroczyła bogatsza nie tylko w doświadczenia dotychczasowej pracy, lecz także w dorobek Krajowej Narady Aktywu Szkolnego, uzbrojona w wytyczne listopadowej uchwały Zarządu Głównego ZMP w sprawie polepszenia pracy organizacji szkolnych. Te doświadczenia i wskazówki powinny stać się osią wszelkich prac nad usprawnieniem i udoskonaleniem działalności ZMP na terenie szkoły.

Co jest najcenniejsze w doświadczeniach pierwszego okresu nauki? To, że organizacje szkolne ZMP w oparciu o wyniki tego okresu odczuły i zrozumiały, że lekceważenie przez nie spraw nauki — to ich podstawowy błąd.

W uchwale ZG czytamy:

„Mobilizacja całej młodzieży szkolnej do nauki — to podstawowy obowiązek szkolnych organizacji ZMP, a ich zadania wychowawcze muszą być ściśle z tym obowiązkiem związane".

Krajowa Narada Aktywu Szkolnego potwierdziła, że ta prawda, która może wydawać się bezsprzeczna, nie była tak zupełnie oczywista, bo zapomniały o niej liczne zarządy i organizacje.

Wynikiem niewypełnienia przez szereg organizacji ich podstawowego obowiązku są klasy, w których np. na 30 uczniów było 20 ocen niedostatecznych w pierwszym okresie nauki.

Jest taka jedna klasa w XI-letniej szkole ogólnokształcącej w Zielonej Górze. Klasa XI — 30 uczniów, z tego 23 zorganizowanych w ZMP. O sprawach nauki w tej właśnie klasie chcemy napisać.

*

Sobota 9 listopada. We wtorek odbędzie się sesja, wystawione zostaną oceny pracy uczniów w I okresie. Stopnie, wyniki nauki, praca w poprzednich tygodniach — powinny, zdawałoby się, stanowić główny temat rozmów XI-klasistów. Tymczasem — widoczna jest ogólna bierność wobec klasyfikacji okresowej, a co gorsze — kompletne niezainteresowanie organizacji ZMP-owskiej wynikami nauki poszczególnych kolegów.

A przecież właśnie w kl. XI, której uczniowie kończą naukę w szkole — sprawa walki o jak najwyższy poziom nauki musi być sprawą najważniejszą, zarówno dla organizacji ZMP, jak i wszystkich uczniów tej klasy. Tymczasem nawet bardzo pobieżne przerzucenie dziennika doprowadza do smutnych wniosków. I tak: z polskiego grożą dwie oceny niedostateczne, z rosyjskiego cztery, z fizyki dwie, z algebry aż sześć! Co mówią bumelanci? Czy klasa, organizacja klasowa ZMP umiały wykazać im ich błędy, skłonić tych kolegów do samokrytyki, a przez nią do solidnej nauki? Nie!

Oto np. kol. Rajmund **Zalewski**, mający 3 oceny niedostateczne, przyczyny swego niepowodzenia „zwala" na przypadki. Kol. Zalewski nie rozumie, że przyczyną jego złych wyników w nauce jest jego lenistwo. A kolektyw nie zrobił nic, by mu wytłumaczyć, że postępuje źle, że jego postępowanie jest nieuczciwe.

Klasa XI w zielonogórskiej szkole ogólnokształcącej na pewno nie jest ani szczególnie niezdolna ani wyjątkowo leniwa. Tak nie jest. Ale brak w niej kolektywnego poczucia odpowiedzialności za poziom nauki w klasie, brak atmosfery entuzjazmu pracy. I tutaj bardzo wiele mogłaby zrobić organizacja klasowa ZMP. Mogłaby...

Czym się jednak zajmuje organizacja ZMP w kl. XI — jest chyba tajemnicą zarządu. Nie wie o tym nikt z klasy, szkoły, nauczycieli i profesorów. Jej działania, aktywności w szkole ani śladu. Drobny przykład.

XI-klasiści zrobili gazetkę ścienną. Nawet kilka numerów zupełnie ładnych. Ale o sprawach klasy nie ma w nich nawet jednego słowa. Są zasadnicze artykuły, najogólniejsze hasła. O klasie XI z tych gazetek dowiedzieć się nie można na dosłownie nic. A agitacyjna rola gazetki ściennej, ściśle powiązanej z klasą i jej życiem, o aktualnym dowcipnym tekście — jest chyba niewątpliwa. Szczególnie w walce o podniesienie wyników nauki.

Zarząd klasowy ZMP nie rozmawiał z poszczególnymi bumelantami. Nie znał przyczyn ich opóźnienia w stosunku do reszty klasy. Oddziaływanie organizacji na klasę ograniczał wyłącznie do zebrań ZMP-owskich. A przecież jest to zaledwie jedna strona tego zagadnienia. Przez stały koleżeński kontakt aktywu ZMP-owskiego z całą młodzieżą w klasie organizacja może najskuteczniej wywierać wpływ na poziom nauki i przygotowanie się do lekcji uczniów.

Przejawem oderwania się Zarządu od klasy było tutaj również zaniedbanie pomocy koleżeńskiej dla tych uczniów, którzy z przyczyn od nich niezależnych mają pewne opóźnienia i zaległości w nauce. Jest np. w klasie kol. **Plizga.** Dojeżdża codziennie kilkanaście kilometrów koleją. Ma pewne luki w wiadomościach. Przy pomocy organizacji ZMP-owskiej mógłby je stosunkowo łatwo zlikwidować. Organizacja jednak nie zajęła się nim.

Wreszcie sprawa szkolenia ideologicznego, którego konieczność tak mocno podkreśla uchwała ZG ZMP. W ciągu całego pierwszego okresu Zarząd Klasowy ZMP nie znalazł czasu na przeprowadzenie chociażby jednego zebrania szkoleniowego.

*

Zarząd Klasowy ZMP w kl. XI niedostatecznie instruowany przez Zarząd Szkolny, nie interesował się postępami w nauce, uważając niesłusznie, że jest to wyłącznie sprawą władz szkolnych. Organizacja ZMP-owska nie była pomocnikiem nauczyciela we wspólnym dziele podnoszenia wyników nauczania, nie miała żadnego wpływu na te wyniki. I to jest właśnie podstawowy błąd w pracy organizacji ZMP w kl. XI.

Że w klasie XI może zapanować inna atmosfera, dowiódł tego ostatni dzień przed wystawieniem stopni okresowych.

Dzwonek. Za chwilę rozpoczyna się lekcja rosyjskiego. Ważny przedmiot. Trudno sobie wyobrazić wyższe studia bez jego znajomości. Należy tu dodać, że cała klasa pragnie po maturze uczyć się na wyższych uczelniach. Rosyjski jest wykładany przez energiczną nauczycielkę, prof. **Pawłowicz**, która wiele wysiłku wkłada w wykonanie swoich obowiązków. Wszystko składa się na to, że klasa powinna opanować język celująco. A odpowiedzi na lekcji padają słabe. Wybija się tylko rzeczowością i dobrą znajomością przedmiotu odpowiedź kol. **Modzelewskiej.**

Kol. Modzelewska należy do grupy przodujących uczniów. Ona — wraz z kol. kol. Wojciechem **Siudą**, Stanisławem **Nadzieckim**, Jadwigą **Malucin** — przodującymi uczniami — ZMP-owcami — zaproponowała klasie, aby właśnie w dniu 9 listopada — pozostać po lekcjach i wspólnie zastanowić się nad poprawą sytuacji w klasie.

Zebranie to powinno być początkiem nowego etapu pracy koła klasowego ZMP. Mówiono na nim o wnioskach płynących z pierwszego okresu nauki. Poproszono kol. Modzelewską, by zapoznała zebranych ze swoimi metodami uczenia się, metodami, które pozwalają jej osiągnąć tak dobre postępy w nauce.

„Uczę się systematycznie, bez zrywów i bez pozostawania w tyle za żadną lekcją — mówi kol. Modzelewska. — Co dwa tygodnie przeglądam zeszyty — czasem robię krótkie notatki (konspekty) z lekcji, które wydały mi się na pierwszy rzut oka niezrozumiałe".

Klasa powierzyła jej zorganizowanie samopomocy.

Winę za złą pracę organizacji klasowej ZMP w kl. XI szkoły ogólnokształcącej w Zielonej Górze ponosi głównie zarząd koła klasowego. I o tym trzeba pamiętać, szczególnie teraz, kiedy rozpoczęła się akcja sprawozdawczo - wyborcza. Tak jak w Zielonej Górze, tak zapewne i w innych szkołach były organizacje ZMP-owskie, kierowane przez ludzi nienadających się do sprawowania kierowniczych funkcji organizacyjnych. Podstawą do oceny pracy poszczególnych aktywistów powinny być wyniki I okresu. Do nowych zarządów powinni wejść naprawdę przodujący uczniowie i rzeczywiści aktywiści. Tacy, którzy chcą i umieją pracować organizacyjnie, którzy potrafią godzić tę pracę z nauką, koledzy dobrze rozumiejący wielkie znaczenie dobrej nauki w szkole.

W. TURCZYCKI

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego?

...sala kina „Robotnik" w Bolkowicach, pow. Jawor, woj. Wrocław jest nieogrzewana?

Wg. korespondencji Ryszarda Kuleszy z Bolkowic

...do wsi Dobra gazety dochodzą z kilkudniowym opóźnieniem?

Wg. koresp. Bronisławy Bróg z gr. Dobra, pow. Limanowa woj. Kraków

...szkoła w Wieluniu otrzymuje prasę młodzieżową z kilkudniowym opóźnieniem?

wg. koresp. Józefa Postoła z Wielunia

I oczekujemy odpowiedzi od:

Okręgowej Dyrekcji „Film Polski" we Wrocławiu

Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi

Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" ekspozytura w Krakowie

Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" ekspozytura w Łodzi.

Jest o czym podyskutować KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Wygląd zewnętrzny świadczy o postawie moralnej człowieka — stwierdzają uczestnicy dyskusji

„Po przeczytaniu wypowiedzi kol. Ryszarda Bieleckiego z Krakowa, postanowiłam również zabrać głos w dyskusji. Moim zdaniem kol. Bielecki jest w zupełnym błędzie, twierdząc, że „nikogo nie może obchodzić, iż chodzi w krótkich, wąskich spodniach".

Jeśli kol. Bielecki utrzymuje, że lansowanie amerykańskiej mody nie ma nic wspólnego z poglądami politycznymi, to się grubo myli. Bo jeśli kol. Bielecki jest pozytywnie ustosunkowany do naszej rzeczywistości, to dlaczego zewnętrznie stara się upodobnić do amerykańskich gangsterów? Stroje lansowane przez bikiniarzy nie są ani ładne, ani przyjemne dla oka. No, a każdy człowiek, który pracuje lub uczy się, nie ma czasu na hodowanie kunsztownej, bikiniarskiej „mandoliny".

Jeśli już koniecznie ktoś chce wyróżniać się od otoczenia, to niech wyróżnia się polepszeniem wyników pracy czy nauki. To da na pewno większe zadowolenie moralne, niż krótkie, jak z młodszego brata spodnie lub krawat w potworne ośmiornice czy obrazki wątpliwej wartości artystycznej.

Nie twierdzę, że każdy bikiniarz jest wrogiem, ale jestem przekonana, że może się nim łatwo stać. I dlatego trzeba walczyć z bikiniarskimi wybrykami, które objawiają się tak w zachowaniu, jak w zwariowanej „modzie".

ANNA PIEŃKOWSKA
Warszawa

Pod workowatą marynarką — chamstwo i ordynarność — pisze kol. Jan Żytowiecki, żołnierz Ludowego Wojska Polskiego

„Po przeczytaniu w „Sztandarze Młodych" notatki kol. Kotlarczyka doszedłem do wniosku, że autor tej notatki albo nie widział bażantów, albo też podoba mu się bikiniarski styl życia i dlatego w ten sposób ujął to poważne zagadnienie.

Jeszcze przed rozpoczęciem służby wojskowej **widziałem w Warszawie bardzo często bikiniarzy i zawsze raziła mnie ich aspołeczna postawa.**

— Widziałem bażantów w „Gospodzie pod Gruszą" na Żoliborzu, gdzie jadałem obiady. **Podczas godzin największego nasilenia zajmowali oni stoliki i ze znudzonymi minami siedzieli nad szklanką wody sodowej lub butelką wódki.** A inni tłoczyli się czekając daremnie na miejsce.

— Widziałem ich na basenie CWKS-u, **gdy bez przesady — stali po pół godziny przed lustrem układając swoją misterną fryzurkę.** Kobiecie, która przeprosiła jednego z nich, aby dojść do lustra, odpowiedział: „Jak się pani spieszy, to niech pani przynosi ze sobą szafę z lustrem..." — Oto co się kryje pod pięknie ułożonymi włosami i workowatą marynarką — chamstwo i ordynarność.

Twierdzę, że bikiniarze i bażanci **nie są w stu procentach wrogami Polski Ludowej, ale w stu procentach są materiałem na wrogów, dywersantów, chuliganów.** Z nich właśnie, jeśli nie zostaną sprowadzeni na właściwą drogę — wyrosną Burmajstry, wyrosną ludzie, którzy za amerykańskie krawaty i świecidełka z chęcią zgodzą się dostarczać materiały szpiegowskie dla naszych wrogów.

Prawie żaden człowiek nie poprzestaje na dotychczasowych osiągnięciach. **Bikiniarz i bażant także stara się „doskonalić"** Dzisiaj zamszowe buty na trzech zelówkach czy słoninie, jutro jeszcze jakieś inne „nowoczesne" wymysły, na które trzeba dużo pieniędzy. A to ich prowokuje do złodziejstwa czy rabunku. — **Pieniądze potrzebne, to trzeba je jakoś zdobyć. A jak? — To przecież pokazali najlepiej Burmajster i spółka, to przecież genialnie wyjaśniają amerykańskie filmy.**

Dlatego też uważam, że tylko drogą walki z najgorszymi oraz opieki i pomocy ze strony otoczenia w stosunku do innych możemy zlikwidować objawy bikiniarstwa".

JAN ŻYTOWIECKI

Bażanci strój — początkiem chuligaństwa — pisze Grzegorz Koprowski z Lublina

„Osobnik **ubrany wg amerykańskiej mody, po bikiniarsku, nie grzeszy zbytkiem tego, co nazywamy rozsądkiem czy rozumem.** Wiem to z własnych spostrzeżeń na terenie warsztatu pracy czy szkoły. A jeżeli ktoś nie grzeszy rozsądkiem, to znaczy, że jego czyny są także nierozsądne. Ubieranie się wg amerykańskiej mody jest poza tym bardzo kosztowne. Toteż gdy **ktoś się zarazi bażancią modą, potrzebuje zarazem dużo pieniędzy.** Jak je zdobyć? — Często wybiera „najłatwiejszy" sposób: złodziejstwo czy zwykły rozbój.

Dżoler czy bikiniarz lubi także głośno i soczyście przeklinać, wszędzie się rozbija i przesadnie „uwielbia" koleżanki, nie mówiąc już o alkoholu.

Wniosek z tego jest prosty — **bikiniarstwo wiąże się ściśle z chuligaństwem i należy je bezwzględnie zwalczać.**

Wielu, to ludzie, których można jeszcze wychować. Toteż trzeba im perswadować i tłumaczyć zło takiego postępowania, hołdowania amerykańskiej modzie i amerykańskiej „kulturze". **Jeśli zabierzemy się do tego z sercem, pozyskamy dla naszej sprawy wielu nowych ludzi".**

GRZEGORZ KOPROWSKI
Lublin



Wyrazem serdecznych uczuć i uznania, jakie żywi dla górników cały naród, jest szczególna opieka państwa nad górnikiem, mająca na celu poprawę jego warunków bytowych i warunków pracy.

Ponad 100 milionów zł wyasygnowała w bież. roku władza ludowa na budownictwo mieszkaniowe dla górników. W dniu tegorocznego Święta Górników jedno i dwurodzinne domki otrzymali przodownicy kopalni „Wujek". Górnicy kopalni „Gen. Zawadzki" otrzymali zaś kolonię mieszkaniową „Ksawera", którą kosztem 10 milionów złotych przebudowano od podstaw.

Na zdjęciu: Górnicza kolonia mieszkaniowa przy kopalni „Wujek".

Kogo wybierzemy do nowego Zarządu

Do zebrania wyborczego pozostało zaledwie siedem dni...

Za siedem dni członkowie koła przy biurze **Portu — Starówka w SZCZECINIE** zbiorą się, aby wybrać spośród siebie nowy zarząd.

Gdy tow. **DAKOWSKI** wspominał o tym już na zebraniu przedwyborczym, początkowo wydawało się zebranym, że może zbyt wcześnie porusza on to zagadnienie. **Przed wyborami nowych władz należy przecież najpierw uporządkować ewidencję, składki, opracować referat sprawozdawczy.** Czy nie czas będzie pomyśleć, kogo wybrać do nowego Zarządu na samym zebraniu wyborczym? Tak sądziła większość.

Lecz wkrótce tow. Dakowski przekonał ich, że nie mają racji. Przyznali mu wtedy słuszność i poważnie zaczęli się zastanawiać. Kogo wybrać?

— **Muszą to być towarzysze, którym ufamy; koleżeńscy, chętni do pracy zawodowej i społecznej, dobrzy organizatorzy** — mówił.

Wszyscy zgodzili się...

...I posypały się nazwiska. Dakowski proponował, aby zebrani zastanowili się przede wszystkim nad kandydaturą tow. **Miętkiewicza. Partia niedawno przyjęła go w swoje szeregi jako kandydata. Jest dobrym kolegą, bystry, szybko potrafi podjąć decyzję...**

Sam natomiast Miętkiewicz uważał, że do zarządu należy wybrać tow. **Janka Brychcego. W Zarządzie musimy mieć przede wszystkim przodownika pracy, ształera *)** — wołał. **Brychcy kieruje brygadą ZMP-owską, która osiąga przeciętnie 186 proc. normy. Brychcy — od 1949 roku należy do ZMP. Może więc być w Zarządzie. On nie zawiedzie nas i w pracy organizacyjnej...**

Podano również kandydaturę tow. **ORZESZKI, byłego przewodniczącego koła. W skład nowego zarządu nie muszą przecież wchodzić tylko nowi ludzie** — uzasadniał tow. **KLIMKIEWICZ. Jeśli członkowie koła uważają, że niektórzy aktywiści ze starego zarządu wywiązywali się dobrze ze swoich obowiązków, to nie tylko można, ale należy ich bezwzględnie wybrać.**

O składzie przyszłego Zarządu mówili jeszcze na zebraniu tow. tow. **SZARANGOWICZ, KALINOWSKI, TROC.**

*

Za siedem dni w świetlicy koło ZMP Portu-Starówka odbędzie się zebranie wyborcze.

Myślą o nim już teraz tow. **RAJKIEWICZÓWNA**, nachylając się nad swoim warsztatem pracy, tow. **JUCHNICKA**, wracając do domu, tow. tow. **GRZONKA I KALINOWSKA**, na spacerze. Bo **wybory do władz organizacyjnych — to wielkie wydarzenie. Kandydaci będą składać przed wszystkimi swoje życiorysy. Zadadzą im szereg pytań. Każdy z obecnych na zebraniu będzie miał prawo dowiedzieć się najdrobniejszych szczegółów o życiu kandydata.**

I zastanawiają się nad tym, jak to będzie wyglądało na zebraniu: Janek Brychcy, Orzeszko, Miętkiewicz... Członkowie koła poruszali na zebraniu przedwyborczym, że pragną na nich głosować. Ich wyróżniono — o nich powiedziano, że najbardziej nadają się do pracy w Zarządzie. Czy rzeczywiście na to zasłużyli? I rozważając sięgają wstecz pamięcią i zapytują siebie: **A co ja zrobiłem dla organizacji?**

— **Jak mam pracować, aby organizacja była ze mnie zadowolona?** — pyta Janek Brychcy poważnie zastanawiając **się** przewodniczącego zakładowego tow. Ścibiorka.

— **Czy podołam stawianym przez ogół zadaniom?** — zapytuje siebie Orzeszko.

Bo przecież — **być członkiem Zarządu — to duży zaszczyt i duża odpowiedzialność. O tym zawsze trzeba pamiętać.**

Zebranie wyborcze zadecyduje czy zostaną oni wybrani do Zarządu.

Na ten dzień czekają z niecierpliwością...

*

Jaki ma być nowy zarząd koła? Jak mają pracowć członkowie koła, aby stać się bojowymi pomocnikami Partii?

Zastanawiają się nad tym poważnie ZMP-owcy z koła ZMP przy Porcie - Starówka w Szczecinie.

Troska o wybór należytych nowych władz do kół ZMP winna cechować każdego członka ZMP-owskiej organizacji.

W. STODÓŁKA

*) sztaler — ładowniczy towarów drobnicowych.

„Lekcje arytmetyki" w pociągu

Pociąg osobowy odchodzący z Nysy o godz. 13,30 wjeżdża na stację w Jasienicy Dolnej.

Do wagonu dla młodzieży szkolnej wchodzą coraz to nowi uczniowie. Siedzimy z kol. N... i czytamy książki. No — myślimy sobie, nie ma to jak w wagonie dla młodzieży szkolnej. Spokojnie, cicho, i w ogóle przyjemnie. Nagle odrywają nas od czytania głosy rozmawiającej młodzieży:

— Jadzia — pytanie 7, Włodek — masz 13, Maniu — odpowiedź 27 itd.

Nie oglądamy się na mówiących, lecz z zadowoleniem stwierdzamy, iż jednak młodzież obecnie wykorzystuje każdą chwilkę do nauki — tym razem arytmetyki. — Będzie z nich pociecha — mówi do mnie kol. N... Skinieniem głowy potwierdzam i czytamy dalej.

I znowu, ale teraz już na cały głos jedna z koleżanek krzyczy: Józek — dlaczego nie dajesz odpowiedzi? — Zainteresowało to nas. Może potrafimy pomóc im w rozwiązaniu zadania—mówimy — chodźmy. Podnosimy się, odwracamy i.. ze zdumienia nie możemy wyrzec słowa.

Widzimy bowiem, jak każdy z uczniów trzyma w ręce kartkę „Towarzyski Flirt Miłosny" i z zainteresowaniem szuka odpowiedzi na pytanie. To były właśnie te cyfry którymi ponumerowane są pytania.

W drugiej połowie wagonu idzie znowu na całego gra w karty. W ten sposób uczniowie „zabijają" czas dojazdu do szkoły.

W międzyczasie dojeżdżamy do Opola. Pytamy uczniów, czy nie mają nic takiego do nauki, co by mogli powtórzyć podczas prawie godzinnej jazdy do szkoły. Oświadczają, iż wszystko umieją.

My zaś ze swej strony chcielibyśmy, by tym zainteresowało się koło ZMP przy Technikum Geologicznym w Opolu przy ul. Kościuszki 41, gdyż do tej szkoły chodzą ci uczniowie i uczennice.

Czy naprawdę młodzież dojeżdżająca od Jasiennicy Dolnej do Opola tak dobrze się uczy? Zapytujemy, czy koło ZMP interesowało się kiedy sprawami młodzieży dojeżdżającej.

S. GĘDŁEK

Z pomocą zespołom szkoleniowym

MATERIAŁ ILUSTRACYJNY

W poprzednich wskazówkach o korzystaniu z pomocy naukowych, omówiliśmy korzystanie z map oraz wykresów w szkoleniu ZMP-owskim.

Dalszą cenną i bogatą grupą pomocy naukowych są materiały ilustracyjne, odpowiednio dobrane i dostosowane do poszczególnych pogadanek, przeprowadzanych przez propagandystę w zespole.

Materiały te — to wszelkiego rodzaju albumy fotograficzne, wystawy fotograficzne obrazujące poszczególne okresy historyczne walki klasy robotniczej i chłopstwa, dzieje życia wielkich rewolucjonistów, albumy obrazujące Plan 6-letni, reprodukcje obrazów itp. oraz ilustracje z książek, czasopism i gazet.

W programie szkolenia mamy takie tematy, jak: „Budujemy socjalistyczny przemysł", „ZSRR nasz wzór i przykład", „Co Polska Ludowa dała młodzieży" i wiele innych, do których można dobrać już odpowiednie wydawnictwa ilustracyjne z komentarzami, wyjaśniającymi reprodukowane zdjęcia.

Na przykład: nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się album pt. **„Polska Ludowa i jej młodzież".** Jest to zbiór zdjęć fotograficznych, obrazujących warunki życia młodzieży w Polsce Ludowej, troskę Partii i Rządu o młodzież, dokumentujący jasno i wyraźnie słowa tow. **BIERUTA.**

„Przed Wami świat cały stoi otworem, wszystkie fachy i zawody według waszych uzdolnień, zamiłowań i porywu gorącego serca.

Przed wami stoją dziś w Polsce Ludowej otworem przebogate źródła wiedzy i myśli ludzkiej. Od was, od waszej pracy, uporu, wytrwałości i zapału zależy, abyście te nieocenione skarby posiedli, abyście je zużytkowali w służbie dla narodu...".

Ilustrowanie tym zbiorem pogadanki: **„Co Polska Ludowa dała młodzieży"**, pomoże propagandyście w wyjaśnieniu młodzieży, że wielu synów robotników i chłopów, którzy niedawno jeszcze pracowali u bogaczy wiejskich, jako parobcy i dziewczęta od krów, dziś są już i będą lekarzami, inżynierami, wysoko kwalifikowanymi robotnikami itp.

Materiał ilustracyjny do tej pogadanki pomoże zrozumieć słuchaczom, że w Polsce trwa rewolucja kulturalna, że młodzież polska jest zwycięzcą w tej walce, o czym świadczą zdjęcia z Młodzieżowych Domów Kultury, szkół, uniwersytetów, hal sportowych itp.

Mówiliśmy o tym, że nie tylko gotowe zbiory zdjęć można wykorzystać, ale również ilustracje z książek, czasopism i gazet. W Polsce ukazują się pisma ilustrowane jak: **„Przyjaźń", „Żołnierz Polski"**, nasz ilustrowany tygodniowy dodatek „Sztandaru Młodych" i wiele innych, z których można sporządzać materiały ilustrowane, dostosowane do każdego tematu ZMP-owskiego szkolenia ideologicznego.

Wycinając z tych czasopism zdjęcia, można robić fotomontaże, zestawienia zdjęć np **„Przed wojną a dziś w Polsce i innych krajach", „ZSRR nasz wzór i przykład", „Budujemy wieś postępu i techniki"** oraz wiele innych. Projekty montaży fotograficznych winni opracowywać sami słuchacze pod kierownictwem propagandysty.

Doświadczenia ubiegłego roku szkoleniowego wykazały, że propagandyści często nie wykorzystują wszystkich możliwości w wyborze i sporządzaniu materiałów ilustrujących pogadanki szkoleniowe.

Nie znajdując potrzebnych materiałów ilustracyjnych w bibliotece fabrycznej czy świetlicach, godzą się niekiedy z takim stanem rzeczy i szkolenie przeprowadzają bez ich zastosowania. **Należy takie stanowisko stanowczo zwalczać, gdyż materiały takie, jak albumy, książki, ilustracje można pożyczać na zajęcia szkoleniowe z Komitetów Powiatowych PZPR, ze szkół, nawet od osób prywatnych. Nie mówiąc już o tym, że można je przygotować, wykorzystując ilustracje z prasy codziennej, tygodników, miesięczników itp.**

Trzeba pamiętać, że stosowanie materiałów ilustracyjnych na zajęciach szkoleniowych jest jednym ze środków, który pomaga lepiej i dobitniej przyswoić słuchaczom materiał przerobiony w zespole, — głębiej zrozumieć podstawowe idee pogadanki.

W. S.

Tu mówi Nowa Huta

Jak brygada kol. Maślanki w Nowej Hucie walczy z marnotrawstwem

ZMP-owska brygada produkcyjna kol. **Mieczysława Maślanki** pracuje w kombinacie **Nowa Huta** przy budowie obiektu 66. Brygada ta zajmuje się transportem płyt piano-betonowych, którymi kryje się dachy obiektów.

Założenia techniczne wykazują, że przy transporcie zniszczeniu ulega 3 proc. przewożonych płyt.

Kol. Maślanka postanowił więc wypowiedzieć walkę marnotrawstwu. Nie było to łatwe. Zaczął od pogadanek uświadamiających, którymi przekonał kolegów o konieczności oszczędzania materiałów. Niektórzy wątpili w możliwości oszczędzania płyt. Lecz kol. Maślanka stał twardo na swoim stanowisku.

Kol. Maślanka wraz z kolegami dzięki należycie zorganizowanej pracy zaoszczędził 31 płyt piano - betonowych wartości 1240 zł, które miały w myśl technicznych założeń ulec stłuczeniu. Wynik pracy był wspaniały.

Lecz nie zainteresował się nim Zarząd Oddziałowy ZMP na ORB 4, który ani pomógł kol. Maślance w jego akcji, ani nie rozpowszechnił jego doświadczeń wśród innych brygad.

Zarządy obudźcie się z drzemki i zobaczcie, jak młodzież pragnie oszczędzać! Czeka ona na Waszą pomoc! **Koledzy, bierzcie przykład z brygady kol. Maślanki, uczcie się oszczędzać i oszczędzajcie, bo oszczędność to krok do szybszego wykonania Planu 6-letniego!**

Koresp. DOBRZYŃSKI
Nowa Huta

RADIO

na dzień 11 grudnia 1951 r. (wtorek)

Program I — na fali 1322 m

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Koncert, 6.05 **Wszechnica Radiowa,** 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni, muzyka rozrywkowa, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Koncert, 8.55 Aud. dla kl. V — VII, 9.10 Aud. dla kl. IX, 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.20 Radziecka muz. roz., 10.55 „Z notatnika lekarza wiejskiego" —fragm. książki George Ulieru, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p. d. E. Ciukszy, 17.00 Skrzynka ogólna P. R., 17.15 „Z notatnika recenzenta", 17.25 Utwory A. Borodina, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.25 Reportaż, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Festiwal Muzyki Polskiej, 20.30 Polska stylizowana muzyka ludowa, 20.45 „Rękopis znaleziony w Saragossie" — aud. o książce J. Potockiego, 21.45 „Symfonie Mozarta", 22.15 Muzyka kameralna, 22.28 Gra Ork. P. R. p. d. Cajmera.

Program II — na fali 367 m

Wiadomości: 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.15 Muzyka ludowa, rozrywkowa, 13.30 Aud. dla kl. I, 13.35 Aud. dla kl. III, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert w wyk. Zesp. T. Polańskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Utwory symf. Griega, 17.15 Koncert p. d. T. Seredyńskiego, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 Muzyka ludowa, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka rozrywkowa, 19.15 „Joliot" — fragm. poematu A. Kamieńskiej, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. p. d. J. Krenza, 21.35 Festiwal Muzyki Polskiej, 22.00 „Człowiek nie umiera" — fragm. pow. K. Brandysa, 22.35 Gra Ork. p. d. J. Cajmera, 23.00 Fragmenty op. „Tristan i Izolda" — R. Wagnera.

Z NOTATEK Korespondenta

Za pieniądze uzyskane z uprawy rzepaku — zakupiliśmy radioodbiornik do świetlicy

W bieżącym roku, młodzież gromady **Rzędowice, gm. Książ Wielki, pow. Miechów,** uprawiając rzepak na poletku doświadczalnym przy tutejszym PGR-ze uzyskała doskonałe plony.

Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzepaku zakupili do świetlicy gromadzkiej nowy radioodbiornik. Daje on wiele przyjemnych atrakcji całej wsi.

W świetlicy, mieszczącej się w budynku byłego obszarnika, młodzież i starsi słuchają do późnego wieczoru interesujących audycji oraz muzyki.

Koresp. Zenon Majda
Rzędowice

Kol. Górski będzie traktorzystą

Ciężkie miał życie w młodości kol. **Grzegorz Górski.** Trzyletnią naukę w szkole podstawowej przerwała mu choroba. Gdy wyzdrowiał, zmuszony był pozostać w biedniackim gospodarstwie ojca, pasając krowy.

W roku 1950 nastąpił przełom w życiu Grzegorza. We wsi powstała spółdzielnia produkcyjna, do której przystąpiła rodzina Górskich.

Grzegorzowi podobała się praca traktorów. Został pomocnikiem kierowcy, wywiązując się ze swoich obowiązków bardzo dobrze i osiągając stale dwie dniówki obrachunkowe każdego dnia.

Na kursie półanalfabetów pogłębił swoje wiadomości. Sam dużo czyta książek, ogląda filmy i często przebywa na ZMP-owskich zebraniach. Na jednym z takich zebrań został przyjęty do organizacji.

Dziś, za wydajną pracę, Zarząd Spółdzielni Produkcyjnej skierował kol. Górskiego na kurs traktorzystów.

Wkrótce wróci jako wykwalifikowany i oddany sprawie spółdzielni młody traktorzysta.

Koresp. Jerzy Bustowicz
Bielsk Podlaski

STANISŁAW LEM

Astronauci

Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

2)

Wkroczywszy w strefę wiatrołomu, spedycja przez wiele dni szła wśród powalonych i nadwęglonych pni drzewnych, zaścielających torfiasty grunt. Wierzchołki leżących drzew wciąż wskazywały na południowy wschód, stronę, z której przybył meteor. Wreszcie 30 maja, w cały miesiąc po opuszczeniu faktorii Wanowary, osiągnięto ujście rzeki Czurgumy, u którego rozbito trzynasty z kolei obóz. Na północ od obozu znajdowała się rozległa kotlina, otoczona amfiteatrem wzgórz. Tutaj po raz pierwszy spostrzegła wyprawa promienisty obwał lasu.

„Zacząłem krążyć" — pisał Kulik — „po górskim cyrku wokół wielkiej kotliny na zachód, przechodząc dziesiątki wiorst nagimi grzbietami wzgórz, a wiatrołom leżał na nich wierzchołkami na zachód. Ogromnym kręgiem obszedłem całą kotlinę ku południowi, a drzewa, jak zaczarowane, także skierowały wierzchołki ku południowi. Wróciłem do obozu i znów szczytami ruszyłem na wschód — a drzewa leżały tutaj zwrócone na wschód. Natężyłem wszystkie siły i raz jeszcze wyszedłem ku południowi po górskich szczytach; leżące pnie zwracały wierzchołki ku południowi. Nie było już wątpliwości: obszedłem wokoło miejsce upadku! Ognistą bryłą rozpalonych gazów i materii uderzył meteor w dolinę z jej wzgórzami, tundrą i moczarami. Jak struga wody, bijąc w płaską powierzchnię, rozsiewa promieniście bryzgi na wszystkie strony, tak strumień rozpalonych gazów położył las na obszarze dziesiątków kilometrów, ten straszliwy obszar zniszczenia".

W obu dni uczestnicy wyprawy byli przekonani, że największe trudności są już za nimi i rychło ujrzą miejsce, w którym gigantyczna masa zderzyła się ze skorupą ziemską.

Nazajutrz ruszyli w głąb kotliny. Marsz przez miejscami tylko powalony las, był żmudny i niebezpieczny. Zwłaszcza w pierwszej połowie dnia, kiedy wiatr się wzmagał, idącym wśród martwych, odartych z konarów pni groziło przywalenie, bo drzewa padały z przeraźliwym łomotem to tu, to tam bez żadnych oznak ostrzegawczych, nieraz w pobliżu wędrowców. Trzeba było nieustannie wpatrywać się w ich szczyty, aby w porę uskoczyć, a jednocześnie zwracać pilną uwagę na ziemię, bo tundra kłębiła się od żmij.

We wnętrzu kotliny otoczonej amfiteatrem łysych pagórków ujrzeli uczestnicy wyprawy inne, niższe wzgórza, równinne tundry, moczary, rozlewiska i jeziora. Tajga leżała równoległymi rzędami nagich pni, zwróconych wierzchołkami w różne strony, a korzeniami wskazujących środek kotliny. Powalone drzewa nosiły wyraźne ślady ognia, który zwęglił najdrobniejsze gałązki, a większe gałęzie i korę osmalił. W pobliżu środka kotliny, pośród strzaskanych drzew odkryto znaczną ilość lejów o średnicy od kilku do kilkudziesięciu metrów. Tyle tylko stwierdziła pierwsza wyprawa, która musiała zawrócić z powodu braku żywności i wyczerpania uczestników. Kulik i jego towarzysze byli pewni, że odkryte w kotlinie leje o błotnistym dnie, często zalanym mętną wodą, stanowią kratery, w których głębi spoczywają odłamy meteorytu.

Druga wyprawa z największym nakładem wysiłków przywiozła po bezdrożach w głąb tajgi maszyny, które umożliwiły dokonanie pierwszych próbnych wierceń, po uprzednim przekopaniu i osuszeniu lejów. Prace toczyły się w ciągu krótkiego, upalnego lata, w dusznym powietrzu, rojącym się od zjadliwych komarów, które całymi chmarami unoszą się z błot. Wiercenia dały wynik ujemny. Nie odnaleziono nie tylko szczątków meteoru, ale nawet śladów jego zderzenia z ziemią w postaci występującej w takich wypadkach mąki skalnej, to jest miazgi i okruchów kamiennych stopionych wysoką temperaturą. Zamiast nich natrafiono na wody gruntowe, grożące zalaniem maszyn, a po ich ocembrowaniu i przebiciu, które wymagało olbrzymiej pracy, świdry wdarły się w wiecznie zlodowaciały ił. Co gorsza, przybyli na miejsce specjaliści od powstawania torfu, gleboznawcy i geologowie, orzekli jednogłośnie, iż rzekome kratery nie mają nic wspólnego z meteorem i że podobne utwory, zawdzięczające swe powstanie normalnym procesom tworzenia się pokładów torfu podmywanego wodą gruntową, można spotkać wszędzie na dalekiej północy. Rozpoczęto więc systematyczne poszukiwania meteoru przy pomocy deflektometrów magnetycznych. Wydawało się oczywiste, że tak ogromna masa żelaza musi stworzyć anomalie magnetyczne, przyciągające igiełki kompasów, ale aparaty niczego nie wykazały. Od południa wzdłuż rzek i strumieni prowadziła ku kotlinie szeroka na wiele kilometrów aleja obalonych drzew; samą kotlinę otaczały wachlarzem leżące pnie; obliczono, że zniszczenia te wywołała energia rzędu 1000 trylionów ergów, a więc masa meteoru musiała być olbrzymia, — a tymczasem nie było najmniejszego nawet odłamka, ani jednego okruchu, żadnego krateru, nic, co świadczyłoby o istnieniu tego potwornego upadku.



(C.d.n.)

SZTANDAR MŁODYCH — SPORT

5 rekordów okręgu padło w spotkaniu Szczecin — Gdańsk

o Pływacki Puchar Miast

W niedzielę 9 bm. w drugiej rundzie zawodów pływackich o „Zimowy Puchar Miast" padły następujące wyniki: Warszawa — Wrocław 112:98, Katowice — Bytom 124:75, Gdańsk — Szczecin 101:113.

WROCŁAW (tel. wł.)

W ramach Turnieju o Puchar Miast odbyło się we Wrocławiu spotkanie pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem pływaków stolicy 112:98. Spotkanie to stało na dobrym poziomie i uzyskano wiele bardzo dobrych wyników. Do nich należy czas Petrusewicza, który po zaciętej walce zdecydowanie pokonał Ciechońskiego i uzyskuje czas zaledwie o 0,2 sekundy gorszy od rekordu Polski. Niespodzianką była porażka Kociszewskiego na dystansie 400 m. Uległ on na finiszu Lewickiemu. W dobrej formie znajdowała się zawodniczka Wrocławia, która zwyciężyła w dwóch biegach.

W piłce wodnej drużyna CWKS-u, która broniła barw Warszawy, pokonała zdecydowanie reprezentację Wrocławia 12:2.

W skokach do wody zwyciężył Klapiñes (Wrocław) przed Baklarzem z Warszawy.

WYNIKI TECHNICZNE:

Kobiety: 400 dowolnym — Werakso (6:21,0); 100 m klasycznym B — Byszewska (1:30,2); 100 m dowolnym Werakso (1:25,6); 200 grzbietowym — Tyrchner (3:16,1); 200 klas. A — Mrozowska (3:12,5); Sztafeta 4 x 100 dowolnym — Warszawa (6:11); 4 x 100 zmiennym — Wrocław (6:54,0).

Mężczyźni: 100 dowolnym — Lewicki (1:05,4); 200 grzbiet. — Jaśkiewicz (2:48,0); 200 klas. A — Petrusewicz (2:48,8); 400 dowolnym — Lewicki (5:28); 100 klas. A — Petrusewicz (1:12,6); Sztafeta 4 x 100 zmiennym — Wrocław (4:53,7); 4 x 200 dowolnym — Warszawa (10:05,6).

(S.)

Katowice odniosły zwycięstwo nad Bytomiem 124:75 pkt. W sztafecie kobiet 4X100 m st. dow. zespół Katowic pobił rekord klubowy Polski, uzyskując wynik 5:29,6.

Ponadto na wyróżnienie zasługują wyniki Brollówny (Katowice) na 100 m dow. — 1:17,9 i Gryszczyk U. (Kat.) na 400 m dow. — 6:15,5. W konkurencjach męskich wyniki były przeciętne.

Szczecin wygrał niespodziewanie z Gdańskiem 113:101 pkt. Jedną z przyczyn porażki Gdańska był brak Budziszówny i Marchlewskiego.

Zawody stały na dość dobrym poziomie. Szczególnie dobrą formę wykazały pływaczki Szczecina, które pobiły 5 rekordów okręgu: Rekordy pobity: 100 m st. dow. Kurkówna 1:23,4, 200 m — Rohder 3:22, 100 m klas. — Kurkówna 1:30, Sztafeta 4X100 zmien. — 1) Gdańsk 6:30,5, 2) Szczecin 5:40,6 (rek. okr.). Sztafeta 4X100 m dow. — 1) Szczecin 5:58,0.

W meczu piłki wodnej wygrał Gdańsk 9:0.

Przed finiszem mistrzostw szachowych ZSRR

Doświadczenie czy młodość

(Korespondencja własna z Moskwy)

Wszyscy szachiści z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia 19 mistrzostw szachowych ZSRR. Wkrótce po spotkaniu o mistrzostwo świata pomiędzy Botwinnikiem a Bronsztajnem, które — jak wiadomo — skończyło się wynikiem remisowym, mistrz świata Botwinnik oraz jego godny przeciwnik Bronsztajn wyrazili życzenie wzięcia udziału w nowych rozgrywkach — o mistrzostwo kraju. Obaj ci znani szachiści zyskali sobie sławę właśnie w rozgrywkach turniejowych. Pierwsze tury stanowiły jak gdyby potwierdzenie tej zaszczytnej opinii.

Arcymistrzowie szachowi byli w dobrej formie i kroczyli na czele w tych ciekawych i trudnych rozgrywkach. Jednakże autorytety szachowe są zawsze nieco konserwatywne w poglądach. W poglądach swych na wyniki rozgrywek opierają się oni na osiągnięciach przeszłości, nie lubią zaś patrzeć w przyszłość i dlatego częstokroć mylą się w ocenie teraźniejszości. Na początku rozgrywek młodzi mistrzowie Heller, Petrosjan i Auerbach przegrali po dwie partie i na długo pozostali w cieniu. Lecz wkrótce przyszły „sensacje".

W czwartej turze mistrz Auerbach precyzyjnie rozegrał partię z arcymistrzem Smysłowem i odniósł zwycięstwo. W piątej turze rozgrywek poważna partia pomiędzy Bronsztajnem a Botwinnikiem — zakończyła się po dramatycznej walce zwycięstwem mistrza świata. W tych samych turach młody uczestnik turnieju — mistrz Moskwy — Tigran Petrosjan położył na „obie łopatki" arcymistrza Bondarewskiego i Kotowa. Na sali dały się słyszeć głośne uwagi: „Poczekajcie, jeszcze nie tak będzie!", „Mistrz Heller też jeszcze pokaże!".

Pierwszą porażkę w siódmej turze turnieju poniósł mistrz świata. Arcymistrz Smysłow wygrał z Botwinnikiem w dobrym stylu pozycyjnym. Teraz w turnieju pozostało ... jednego uczestnika, który by nie przeżył goryczy porażki, a zostało ich jeszcze 10 tur, w których można było oczekiwać najbardziej ciekawych „nieprawdopodobnych" wydarzeń. Pomimo porażki, mistrz świata Botwinnik znajdował się na pierwszym miejscu. Ale oto po 8 turach arcymistrz Smysłow i mistrz Heller dogonili Botwinnika. Heller odniósł po kolei 4 zwycięstwa i dogonił mistrza świata. Walka o pierwsze miejsce zaostrzała się.

W 12 turze małoznany dotychczas leningradzki mistrz Kopyłow wygrał niespodzianie z mistrzem świata. Botwinnik nie zdołał przewidzieć taktycznych podstępów przeciwnika i został zwyciężony. Nowa sensacja! Druga porażka mistrza świata! Tymczasem Heller i Smysłow wyrwali się naprzód, cała zaś grupa uczestników dogoniła Botwinnika.

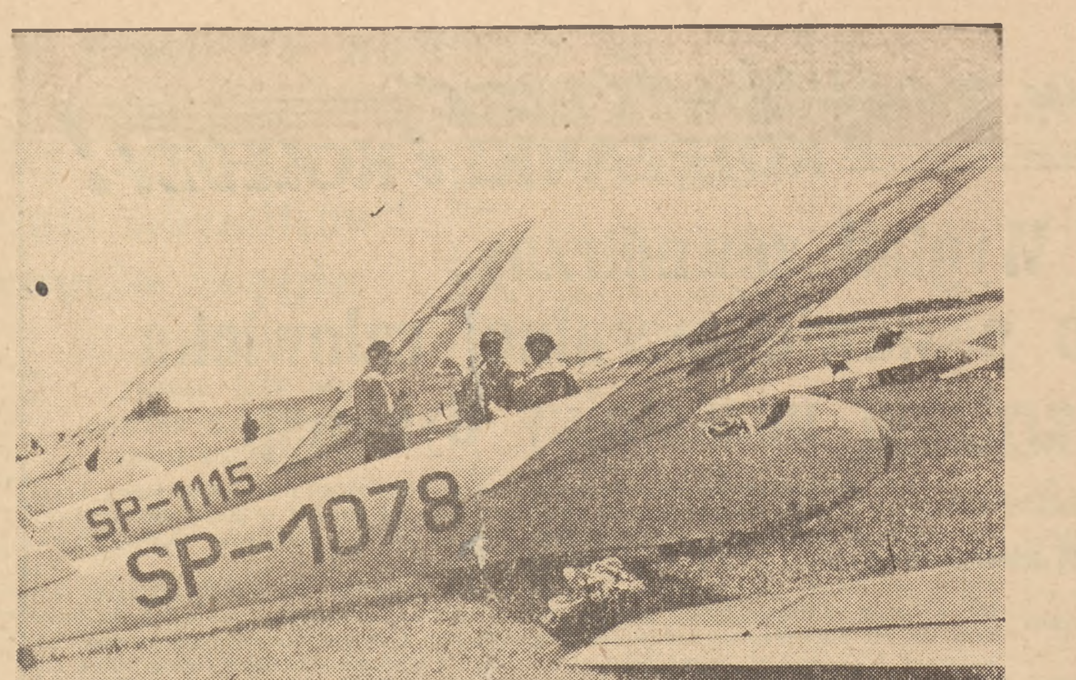
Charakterystyczne, że ci, którym nie wiodło się początkowo — mistrzowie Heller, Auerbach i Petrosjan — po każdej turze grają coraz pewniej i mocniej. Po pierwszych dwóch porażkach Auerbach i Petrosjan w 10 następnych turach ani razu nie powiedzieli niezbyt przyjemnego dla szachisty słowa: „Poddaję się!" Tigranu Petrosjan ma zaledwie 22 lata, jednakże tytuł mistrza zdobył już przed 4 laty. Obecnie jest bardzo mocnym szachistą i stale się doskonali. Bardzo znamiennym dla niego jest wynik, osiągnięty w spotkaniach z arcymistrzami Bondarewskim, Kotowem, Flohrem, Botwinnikiem i Bronsztajnem — nie przegrywając z żadnym z nich, uzyskał 3,5 punktów z 5 możliwych. Wspaniałe osiągnięcie!

Młodzież zmężniała, a siła jej rośnie. Świadczą o tym od turnieju do turnieju wymownie nie tylko poszczególne porażki arcymistrzów, lecz również sytuacja w turnieju niektórych, która jest nie do pozazdroszczenia. Arcymistrzowie Bondarewski i Flohr, ci doświadczeni szachiści, niejednokrotni zwycięzcy w bardzo poważnych rozrgywkach — po 13 turach nie zdobyli nawet 50 proc. możliwej ilości punktów. Bondarewski ma 5,5, Flohr zaś 6. Czyż mógł ktokolwiek przewidzieć, że znakomity wielki mistrz Flohr wygra tylko dwie partie spośród 13?

Po każdej dalszej turze rozgrywki gry stają się coraz bardziej napięte i ostre. Wynikiem ostatniej — 13 tury była zupełnie niezwykła sytuacja. Trzech graczy walczy o zdobycie pierwszego miejsca, przy czym każdy z nich posiada po 8,5 pkt. Są to — Smysłow, Keres i Heller. Do czołówki mistrzów zbliżył się również Auerbach, który posiada 8 punktów.

Należy się spodziewać, że w pozostałych 4 turach walka będzie jeszcze bardziej zażarta. O tym zaś, kto okaże się zwycięzcą — doświadczenie czy młodość — dowiemy się wkrótce.

W. RAGOZIN



Co zrobić, aby zostać lotnikiem

Pogodne niebo. Nigdzie nie słychać warkotu silnika lotniczego, a na horyzoncie dostrzegasz sylwetkę samolotu. Samolotu? Nie, szybowca. Zbliża się coraz bardziej, bezszelestnie. Zatacza łuk, pikuje ku ziemi. Potem wyrównuje lot i znów wznosi się do góry. Czasem dziwisz się: jak on to robi? Bez motoru... Ale czasem widok szybowca pojawia się przed oczyma stale i uparcie. Żeby tak samemu płynąć tam, w przestworzach kierować srebrnym ptakiem — marzysz i wcale nie przypuszczasz, jak marzenia te są łatwe do zrealizowania w naszej Ludowej Polsce. Może nawet nie daleko od Ciebie, Kolego, znajduje się Zarząd Wojewódzki Okręgów Ligi Lotniczej, który przyjmuje zapisy na

KURSY SZKOLENIOWE

A kursy są rozmaite. Np. pilotażu silnikowego. Kandydaci na kurs powinni mieć ukończone minimum 7 klas szkoły podstawowej oraz 17—21 lat. Organizowany będzie także cały szereg **kursów szybowcowych I i II stopnia.** Od Was Koledzy, którzy macie ukończone lat 16, a nie przekroczone 20 lat życia zależy, czy zostaniecie pilotami szybowcowymi. Tylko jeszcze jeden warunek: musicie mieć także ukończone przeszkolenie modelarskie lub kurs wstępnych wiadomości lotniczych.

Jeśli byliście **na pokazach w Dniu Święta Lotnictwa,** uwagę każdego z Was **zwróciły zapewne skoki spadochronowe.** Z otwartych drzwi wielkiego transportowca wylatują sylwetki skoczków, a po chwili różnokolorowe kopuły kołysząc się na wietrze opadają ku ziemi... Oczywiście, aby skoczyć z wysokości kilkuset lub kilku tysięcy metrów, trzeba mieć sporo odwagi. Odwagi, która niezbędna jest również i lotnikom. Ale tego na pewno Wam nie brakuje. Toteż mając ukończone 7 klas szkoły podstawowej, kurs spadochronowy I stopnia i 17—26 lat, możecie się zapisać także **na kursy skoczków.**

I wreszcie kilka słów **o kursach mechaników wyciągarkowych oraz lotniczych.** Na pierwszy z nich kandydaci muszą posiadać co najmniej 7 klas szkoły podstawowej, wiek nie przekraczający 35 lat i przygotowanie lotnicze odpowiadające III stopniowi wyszkolenia szybowcowego. Na drugi wymagane jest również ukończenie co najmniej 7 klas szkoły podstawowej, wiek nie przekraczający 25 lat, oraz przygotowanie techniczne: kierowcy samochodu, ucznia ślusarskiego itp.

Podania z prośbami o przyjęcie na wymienione kursy należy kierować do zarządów wojewódzkich okręgów Ligi Lotniczej. **One też udzielają wszelkich informacji.**

DO PODANIA TRZEBA DOŁĄCZYĆ

szereg dokumentów. **A więc — własnoręcznie** napisany życiorys, **świadectwo szkolne lub jego odpis (ale** uwierzytelniony), poświadczenie obywatelstwa, świadectwo moralności, opinia ZMP lub Partii oraz ankieta personalna i dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej. Jeśli któryś z Was, Koledzy, nie skończył jeszcze 18 lat, będzie musiał dołączyć także zezwolenie rodziców lub opiekunów.

No, a potem, gdy zostaniecie już kursantami (na kursie otrzymacie bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie) będziecie zdobywali kwalifikacje do pracy w służbie lotnictwa.

K. B.

FAI zatwierdziła rekord Wiktora Jeskowa

Komisja sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa otrzymała zawiadomienie od Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) o zatwierdzeniu jako nowego rekordu światowego osiągnięcia modelarza radzieckiego Wiktora Jeskowa.

Model śmigłowca (helikoptera) **skon**struowany przez Jeskowa, **wyposażony** w silniczek mechaniczny **o po**jemności cylindra — 7,08 centymetrów sześciennych **osiągnął szybkość 54,972 km na godzinę.**

Rewizja traktatu pokojowego z Włochami proponowana przez trzy mocarstwa — to próba zamienienia Włoch w bazę wojenną a narodu włoskiego w mięso armatnie

Nota rządu czechosłowackiego do mocarstw zachodnich

Rządy USA, W. Brytanii i Francji przekazały rządowi czechosłowackiemu notę, zawierającą deklarację wymienionych mocarstw w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami.

6 bm. czechosłowackie min. spraw zagranicznych przekazało ambasadzie USA w Pradze notę, która stwierdza m. in.:

Rząd czechosłowacki ocenia deklarację rządów W. Brytanii, Francji i USA jako próbę zamaskowania agresywnych zamiarów wojennych trzech mocarstw rzekomą troską o los Włoch i rozwój współpracy między narodami. W istocie rzeczy **cele proponowane przez trzy mocarstwa rewizji traktatu pokojowego z Włochami są całkowicie sprzeczne z interesami narodu włoskiego i nie przyczyniają się do zacieśnienia współpracy międzynarodowej, lecz są wymierzone przeciwko narodowi włoskiemu oraz przeciw rozwojowi pokojowej współpracy między narodami.**

Trzy mocarstwa agresywnego bloku atlantyckiego dążą wyłącznie do tego, aby drogą zrealizowania swych agresywnych planów w basenie Morza Śródziemnego wykorzystać terytorium Włoch jako bazę wojskową, a naród włoski jako mięso armatnie.

Świadczy o tym zupełnie wyraźnie obecna praktyka tych mocarstw, sprowadzająca się do tego, że nie biorąc pod uwagę postanowień traktatu pokojowego i podstawowych zasad prawa międzynarodowego, budują one **bazy wojskowe na Sycylii, Sardynii i w innych częściach Włoch oraz wykorzystują porty włoskie w celach wojskowych.** Przy realizacji tych agresywnych planów mocarstwa zachodnie znalazły w obecnym rządzie włoskim posłusznego pomocnika.

Rząd włoski świadomie szerzy oszczerstwa o grożącym rzekomo Włochom niebezpieczeństwie ze strony narodów obozu pokoju, pomaga mocarstwom agresywnym z USA na czele we wciąganiu narodu włoskiego do planów wojennych w ramach agresywnego paktu atlantyckiego, który **jest sprzeczny nie tylko z traktatem pokojowym, lecz również z Kartą Narodów Zjednoczonych.**

Fakty te nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do istotnego charakteru jednostronnej rewizji traktatu pokojowego z Włochami, jaką przygotowują trzy mocarstwa, które dążąc do przyspieszenia przygotowań wojennych, domagają się, aby Włochy oddały do dyspozycji bloku północno-atlantyckiego również swój przemysł. Zrozumiałe jest, że **taka rewizja traktatu pogorszyłaby jeszcze bardziej sytuację gospodarczą kraju i zwiększyłaby nędzę narodu włoskiego, dławiąc jeszcze bardziej wolność i ograniczając niezależność Włoch.**

Rząd czechosłowacki jest nadal zdania, że udział Włoch w agresywnym pakcie atlantyckim i wynikające z tego skutki stanowią najważniejsze przeszkody na drodze pokojowego rozwoju kraju, gdyż ograniczają one jego równouprawnienie i niezależność. Zwolnienie Włoch od upokarzających i niewolniczych zobowiązań wynikających z przynależności do agresywnego paktu atlantyckiego powinno być pierwszym krokiem na drodze do równouprawnienia tego kraju.

Rząd czechosłowacki uważa, że taki zasadniczy krok stworzy również przesłanki dla rewizji niektórych ograniczeń w traktacie pokojowym z Włochami o tyle, o ile nie wyrządziłoby to szkody sprawie zachowania pokoju i nie mogłoby być wykorzystane dla wciągnięcia Włoch do planów wojennych trzech mocarstw i jeżeli takie same zmiany, zgodnie z zasadą równouprawnienia, dokonane zostaną w traktatach pokojowych z **Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią.**

W deklaracji swej trzy mocarstwa mówią również o tym, że są zdecydowane zapewnić Włochom członkostwo w ONZ. W związku z tym rząd czechosłowacki pragnie zwrócić uwagę na fakt, że jedynie wskutek antydemokratycznego i dyskryminacyjnego stanowiska trzech mocarstw zach. Włochy nie stały się dotychczas członkiem ONZ.

Rząd Republiki Czechosłowackiej oświadcza, że nie zajmuje negatywnego stanowiska wobec rewizji traktatu pokojowego z Włochami i przyjęcia tego kraju do ONZ. Jednakże **rząd czechosłowacji uważa za konieczne, aby wszelka rewizja traktatu pokojowego służyła rzeczywistym interesom narodu włoskiego oraz sprawie utrwalenia pokoju i pokojowej współpracy między narodami i aby przy rewizji traktatu pokojowego i przy rozpatrywaniu sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ ustosunkowano się tak samo do Bułgarii, Węgier, Rumunii i Finlandii, które podczas wojny znajdowały się w takiej samej sytuacji jak Włochy.**

Noty analogicznej treści przekazane zostały jednocześnie ambasadom W. Brytanii i Francji.

Kraków zwyciężył Śląsk

w rewanżowym spotkaniu piłkarskim

Rewanżowe spotkanie piłkarskie Kraków — Śląsk zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:0 (3:0). Bramki zdobyli: Gracz — 3 i Jankowski.

Kraków górował nad przeciwnikiem lepszą grą zespołową oraz lepiej strzelał. Po przerwie przez pierwsze 30 minut Śląsk nawiązał równorzędną grę, a **Jurowicz** obronił wiele groźnych strzałów **Cieślika, Alszera i Wiśniewskiego.**

Śląsk zwyciężył Warszawę 5:4

w tenisie stołowym

Międzyokręgowe spotkanie tenisa stołowego Warszawa — Śląsk rozegrane w Częstochowie zakończyło się zwycięstwem Śląska 5:4. Drużyna stołeczna wystąpiła bez Gaja.

Niespodzianką meczu była słaba forma reprezentanta Śląska — Otręby, który przegrał z Gayerem i z Jagodzińskim.

Zdobywajcie S. P. O.

Jak komsomolcy spędzają wolny czas

„Jasiński ma piłkę" — rozlega się głośno na trybunach stadionu „Dzierżyniec".

Smukły piłkarz średniego wzrostu biegnie z piłką do bramki przeciwnika. Już minął jednego z obrońców, podał piłkę na lewe skrzydło, za chwilę otrzymał ją z powrotem. Jeszcze chwila a potem następuje ostry strzał. Sędzia daje znak gwizdkiem „Bramka". Pierwszy zespół fabryki prowadzi wynikiem 1:0.

W fabryce wagonów w Kremeńczugu jest 13 drużyn piłkarskich. Biorą one udział w mistrzostwach fabrycznych, w turnieju miast i rozgrywkach o mistrzostwo Ukrainy. Wszyscy piłkarze są dobrymi pracownikami: ulubieniec miłośników piłkarstwa — Jasiński, który przed chwilą wbił gola, jest czołowym stachanowcem.

Sport pomaga młodzieży fabrycznej nie tylko przyjemnie spędzać czas, ale również i w pracy. P. Kuźniecow już od pół roku ma tytuł najlepszego majstra zakładów. Znany jest on jako najlepszy lekkoatleta. Przodująca robotnica N. Kapienko rzuca dyskiem najdalej z wszystkich kobiet tego miasta.

Komsomolcy fabryki są inicjatorami wielu imprez sportowych. Komitet Zakładowy Komsomołu regularnie, na każdym swoim posiedzeniu omawia sprawy rozwoju kultury fizycznej w fabryce.

Stadion sportowy „Dzierżyniec" stał się ulubionym miejscem wypoczynku ślusarzy, tokarzy, konstruktorów i inżynierów, buchalterów i kasjerów. Z roku na rok stadion sportowy staje się piękniejszy.

W Komitecie Miejskim Komsomołu opracowano już w zimie ciekawy plan masowej pracy kulturalnej i sportowej w okresie wiosny i lata.

W planie tym zostały również przewidziane zawody dla uczniów i pionierów. Zorganizowane zostaną specjalne zawody i wystawy sportowe itp.

Plan pracy kulturalnej i sportowej Komitetu Miejskiego Komsomołu jest bardzo obszerny. W międzyczasie będzie on jeszcze uzupełniony. Wszyscy chłopcy i dziewczęta z Kremeńczugu będą mogli radośnie spędzić okres zimy, wiosny i lata.

Z „Komsomolskiej Prawdy"

tłum. K. K.

Liga koszykówki

Gwardia Kraków przegrywa z gdańską Spójnią!

Niedzielne zawody o mistrzostwo ligi koszykówki przyniosły kilka niespodzianek. Największą z nich jest pierwsza w tegorocznych mistrzostwach porażka prowadzącej w tabeli Gwardii — Kraków z gdańską Spójnią oraz niespodziewane zwycięstwo Ogniwa — Kraków nad CWKS. Warszawski Kolejarz odniósł drugie z kolei zwycięstwo, wygrywając zasłużenie w Poznaniu z miejscowym Kolejarzem.

Wyniki spotkań: Kolejarz (Ostrów) — Spójnia (Łódź) 43:65 (7:23).

W Krakowie Gwardia przegrała niespodziewanie z gdańską Spójnią 36:39 (23:19). Słaba forma drużyny krakowskiej oraz dobra taktycznie gra Spójni zapewniły drużynie gdańskiej zasłużone zwycięstwo.

W Poznaniu warszawski Kolejarz wygrał niespodziewanie z Kolejarzem Poznań 52:48 (25:26).

W Warszawie AZS (Warszawa) wygrał z Włókniarzem (Łódź) 40:38 (16:17).

W drugim meczu jaki odbywał się w stolicy CWKS przegrał niespodziewanie z Ogniwem (Kraków) 44:47 (28:29). Gra była zacięta i wyrównana i prowadzona przez cały czas w szybkim tempie.

TABELA LIGI KOSZYKÓWKI

1.	Gwardia Kr.	7:1	416:307
2	Spójnia Łd.	6:2	377:331
3.	CWKS	5:3	377:351
4.	AZS W-wa	5.4	379:384
5.	Ogniwo Kr.	4:2	263:261
6.	Stal Poz.	4:4	328:361
7.	Kolejarz Poz.	3:5	306:358
8.	Włókniarz Łd.	2:5	295:293
9.	Kolejarz Ostr.	2:5	308:317
10	Spójnia Gd.	2:5	270:280
11.	Kolejarz W-wa	2:6	337:413

Sport pod znakiem dolara

NOWY GATUNEK „PTAKA"



Mieszkańcy Waszyngtonu są już przyzwyczajeni do różnych „bikiniarskich" wybryków.

Ale tym razem zostali zaskoczeni nowym wyczynem „rekordzisty". Uwagę ich zwrócił człowiek siedzący od dłuższego czasu na słupie wieży Capitol.

Człowiek ten zaopatrzony w zegarek i kalendarz podjął się przesiedzieć na Capitolu 48 dób i jedną godzinę, aby ustalić nowy „rekord".

„NIEBOSZCZYK" NA BOISKU

W Górnej Austrii do spotkania piłkarskiego pomiędzy drużyną „Kronstorf" — „Breitbrunn" w zespole Kronstorfu wystawiono zawodnika, który nie był zgłoszony do klubu.

Kierownictwo klubu „Kronstorf" usiłowało ukryć ten fakt wystawiając nowego zawodnika pod nazwiskiem... dawno już zmarłego piłkarza tej drużyny.

Fałszerstwa tego rodzaju są na porządku dziennym w sporcie kapitalistycznym.

LYNCZ SĘDZIEGO

W Wiedniu w czasie spotkania piłkarskiego dwóch drużyn z Wiempassing i Miedling usunięto za ostrą grę piłkarza Stadlera (Wiempassing). Zawodnik ten po decyzji sędziego rzucił się na niego i zaczął go bić. W bójce, która wywiązała się na boisku, wzięła również udział publiczność.

I dopiero przy pomocy innych zawodników sędziemu udało się ukryć w szatni przed rozwydrzonym tłumem.

BUDUJĄ KOSZARY ZAMIAST STADIONÓW

Miejscowe władze miasta Wolverhampton w Anglii (ośrodek przemysłowy w hrabstwie Stafforshire) odwołały budowę wielkiego stadionu sportowego.

Preliminowaną na ten cel kwotę w wysokości 20 000 funtów przeznaczono na budowę jednego z 6 miasteczek dla jednostek wojskowych.

WYŚCIG NIEMOWLĄT



W Nowym Jorku odbył się wyścig wózków dziecięcych popychanych przez ojców.

Ryk publiczności, zgrzyt kół wózków i przerażony krzyk niemowląt towarzyszył tej zabawie „niedoszłych władców świata".

(bobr)

Zapaśniczy turniej miast

W III rundzie spotkań zapaśniczych turnieju miast Warszawa pokonała Kraków 5:3, a w Poznaniu Katowice zremisowały z Poznaniem 4:4.

Po konferencji młodzieży włoskiej w Parmie

Młodzi Włosi nigdy nie będą najemnymi żołnierzami Eisenhowera

W Parmie, w ubiegłym miesiącu, obradowała Narodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży Pracującej. Konferencja została zwołana z inicjatywy Związku Młodzieży Komunistycznej Włoch.

Celem konferencji było zmobilizowanie całej postępowej młodzieży włoskiej do dalszej walki o jej prawa ekonomiczne i społeczne, do walki przeciw antyludowej polityce rządu, do walki przeciw zbrojeniom i dalszej amerykanizacji kraju.

Przygotowania do konferencji odbywały się pod hasłem **wzmożenia walki o pokój i walki młodzieży włoskiej w obronie swoich najżywotniejszych praw.** Poprzedziło ją 5.842 konferencji lokalnych, powołanie setek komitetów obrony praw młodzieży i komitetów do walki z bezrobociem.

Delegaci na konferencję stwierdzili, że **obecna sytuacja, w jakiej znajdują się włoskie masy pracujące, a szczególnie młodzież jest bardzo ciężka. Milion** młodych Włochów jest bez pracy. Wielu młodocianych pracuje nieraz ponad 16 godzin dziennie. **800** szkół zawodowych zostało zamkniętych. **Dwa i pół miliona dzieci w** wieku szkolnym są pozbawione nauki, jedna czwarta obywateli — to analfabeci lub półanalfabeci — a **120 tys.** nauczycieli poszukuje pracy.

Konferencja opracowała żądania młodzieży włoskiej, które zostaną przedstawione rządowi oraz mającej się odbyć w początkach 1952 roku Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży Pracującej. Żądania te brzmią: **„Powstrzymać wyścig zbrojeń i remilitaryzację Niemiec Zachodnich i Japonii. Nawiązać stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, podpisać Pakt Pokoju. Zatrudnić bezrobotnych, przeprowadzić reformę rolną, obniżyć opłaty na uniwersytetach, objąć młodzież powszechną i bezpłatną pomocą lekarską, umożliwić młodzieży uprawianie różnego rodzaju sportów.**

Delegaci na Konferencję ostro zaprotestowali przeciwko zbrodniczym planom rządu włoskiego, zmierzającym do wciągnięcia włoskiej młodzieży do służby w armii bloku atlantyckiego. Delegaci stwierdzili, **„że młodzież włoska nigdy nie podporządkuje się zwierzchnictwu Eisenhowera". „Nigdy nie będziemy walczyć przeciwko narodom Związku Radzieckiego, przeciwko krajom demokracji ludowej"** — powiedział delegat młodzieży z Mediolanu. Oświadczenie to poparli z entuzjazmem wszyscy delegaci, reprezentujący swoimi głosami wolę milionów włoskiej młodzieży.

*

Siedemdziesiąt tysięcy młodzieży wzięło udział w wielkiej manifestacji w **Parmie** w dniu zamknięcia obrad. Podobne manifestacje odbyły się: w **Rzymie, Neapolu, Mediolanie, Livorno...** Demonstrujący nieśli transparenty z napisami: **„Żądamy ziemi dla tych, którzy ją uprawiają", „Żądamy szpitali dla setek tysięcy młodzieży chorych na gruźlicę", „Ami go home", „Żądamy pokoju", „Niech żyje wielki Związek Radziecki".**

*

Włoska Narodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży Pracującej była dużym krokiem naprzód na drodze dalszego **ugruntowania jedności młodzieży włoskiej,** walczącej pod kierownictwem Związku Młodzieży Komunistycznej Włoch o prawa ekonomiczne i społeczne, o pokój i niepodległość Włoch.

Włoska Narodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży Pracującej wykazała, że **młodzież zdecydowanie sprzeciwia się polityce chadeckiego rządu. Delegaci na Konferencji stwierdzili, że politykę rządu de Gasperiego uważają za antynarodową, antywłoską.**

Młodzież włoska uzbrojona w decyzje Konferencji będzie jeszcze czynniej walczyła przeciw dalszej amerykanizacji kraju, przeciw zbrojeniom, nędzy, bezrobociu. **Młodzież włoska chce pracować i uczyć się. Budować nowe, lepsze życie dla szczęścia narodu i ojczyzny.** Życie bez hańbiących Włochy nor ludzkich, gnieżdżących się na śmietnikach i wśród rynsztoków przedmieść rzymskiego Campo - Parioli. Bez tragedii dzieci z Cassino, sprzedawanych za 5 tys. lirów przez rodziców zagrożonych śmiercią głodową — klasztorom lub do służby u wielkich panów feudalnych z Sycylii.

Młodzież włoska będzie walczyła z jeszcze większym samozaparciem i ofiarnością o swoje prawa. O szczęśliwe dzieciństwo dla najmłodszych, o pracę, chleb i pokój — dla dorosłych, o lepsze jutro dla ludu włoskiego, o pokój i wolność Włoch.

A. KOMITAU

Przed przybyciem przedstawicieli NRD delegacja z Bonn złożyła oszczercze oświadczenie na temat sytuacji w Niemczech

Z posiedzenia Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

Na sobotnim posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ kontynuowano dyskusję nad sprawą utworzenia tzw. komisji międzynarodowej dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech. Jak wiadomo, blok amerykańsko - angielski narzucił bezprawnie Zgromadzeniu rozpatrywanie tej sprawy, nie należącej do kompetencji ONZ.

5 grudnia Specjalna Komisja Polityczna postanowiła zaprosić przedstawicieli władz Niemiec Zachodnich i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ażeby mogli oni przedstawić Komisji swoje stanowisko. Jako termin nieprzekraczalny dla otrzymania odpowiedzi lub dla przyjazdu tych przedstawicieli ustalono dzień 10 grudnia. **Mimo iż termin ten nie upłynął jeszcze w chwili zebrania się Komisji, blok anglo - amerykański, przy współudziale przewodniczącego Specjalnej Komisji Politycznej Sarpera postanowił, wbrew poprzedniej decyzji Komisji, wysłuchać natychmiast zdania przybyłych do Paryża przedstawicieli Niemiec Zach. i magistratu zachodnio-berlińskiego.**

Przed Komisją wystąpili: członek parlamentu bońskiego — Brentano i burmistrz zachodniego Berlina — **Reuter.**

Byłoby rzeczą naturalną, gdyby przedstawiciele władz bońskich poinformowali Komisję o sytuacji w Niemczech Zach. i w zachodnich sektorach Berlina. Zamiast tego jednak **poświęcili oni w całości swe przemówienia oszczerstwom i napaściom na Niemiecką Republikę Demokratyczną oraz złośliwym kłamstwom przeciwko postępowym organizacjom i stronnictwom niemieckim.**

*

W niedzielę wieczorem przybyła samolotem do Paryża delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w celu przedstawienia Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ stanowiska rządu NRD wobec propozycji w sprawie powołania komisji, mającej zbadać warunki przeprowadzenia wolnych wyborów we wszystkich częściach Niemiec.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-00-81, 8-26-81, 8-73-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-78-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-46848